

Sygn. akt **II AKa 233/18**

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 28 lutego 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maciej Żelazowski
Sędziowie:	SA Stanisław Kucharczyk SA Małgorzata Jankowska (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Anita Jagielska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Gnieźnie Radosława Krawczyka

po rozpoznaniu w dniu 14 lutego 2019 r.

sprawy **P. S. (1) i W. S.**

oskarżonych z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i innych

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego P. S. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 28 maja 2018 r., sygn. akt III K 230/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w części dotyczącej oskarżonego P. S. (1) w ten sposób, że uchyla rozstrzygnięcia o obowiązku naprawienia szkody na rzecz T. K. (pkt. X) i (...) sp. z o.o., W., ul. (...). I (...) – następcy prawnego (...) (pkt. XI);

II. w pozostałym zakresie, zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od oskarżonego P. S. (1) ¼ wydatków postępowania odwoławczego i wymierza mu 20.400 (dwadzieścia tysięcy czterysta) złotych opłaty za to postępowanie, natomiast pozostałą częścią wydatków tego postępowania obciąża Skarb Państwa.

.....

Małgorzata Jankowska Maciej Żelazowski Stanisław Kucharczyk

Sygn. akt II AKa 233/18

## UZASADNIENIE

**P. S. (1)** został oskarżony o to, że:

I. w dniu 30 maja 2012 r. w Ł., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził obywatela Holandii E. H. – przedstawiciela spółki prawa niderlandzkiego działającej pod firmą (...), do niekorzystanego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w postaci pieniędzy w kwocie 200.000 Euro, co stanowi 785.000 zł, w ten sposób, że wprowadził go w błąd co do okoliczności, że reprezentowana przez niego spółka z o.o. (...) z siedzibą w S. ul. (...) IV 16, nabyła od hiszpańskiej spółki (...) maszyny budowlane w postaci: ładowarki kołowej (...)nr podwozia (...), ładowarki kołowej (...)nr podwozia (...), walca drogowego(...) nr podwozia (...), walca drogowego ((...)) intersollrand nr podwozia (...), walca drogowego ((...) nr podwozia (...), koparki (...)nr podwozia (...), koparki (...)nr podwozia (...) oraz koparki (...)nr podwozia (...), których zakupem pokrzywdzony był zainteresowany i w zamiarze pozorowanej ich odsprzedaży, pocztą elektroniczną przesłał pokrzywdzonemu potwierdzającą nieprawdę fakturę VAT nr (...) datowaną na dzień 24 maja 2011 r. sprzedaży na jego rzecz w.w. maszyn przez spółkę z o.o. (...), na podstawie której pokrzywdzony przelał na wskazany w niej rachunek bankowy nr (...) EUR prowadzony w (...) Bank (...) SA dla w.w. spółki kwotę 200.000 Euro, co stanowi 785.000 zł,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

II. w okresie czasu od 04 kwietnia 2011 r. do 10 czerwca 2011 r. w Ł. i G., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził T. K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci świadczenia przez niego w ramach własnej działalności gospodarczej prowadzonej pod firmą (...), usług transportowych na rzecz spółki z o.o. (...) z siedzibą w S. ul. (...) IV 16, łącznej wartości 61.108,67 zł w ten sposób, że wprowadził go w błąd co do zamiaru wywiązania się z zawartej umowy o świadczenie usług transportowych, a w szczególności uregulowania za nie należności i doprowadził do realizacji przez pokrzywdzonego w.w. usług w łącznej kwocie 61.108,67 zł, za co do chwili obecnej nie zapłacił,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.

III. przywłaszczył w okresie od 19 do 20 września 2011 r. w Ł. powierzone mu jako przedstawicielowi spółki z o.o. (...) z siedzibą ul. (...), (...)-(...) S., a następnie spółki z o.o. (...) z siedzibą w S. ul. (...) IV 16, na podstawie umów najmu nr (...) z dnia 15.09.2010 r. oraz (...) z dnia 04.10.2010 r., aneksowanych w dniu 30 kwietnia 2011 r. rzeczy ruchome w postaci: (...) -460, numer rejestracyjny (...) 2, numer fabryczny (...), rok produkcji 2008, pierwsza rejestracja za granicą 11.12.2008 r., pierwsza rejestracja w kraju 29.09.2010 r., dowód rejestracyjny (...) (...) wartości 300.000 zł, samochodu ciężarowego marki (...) numer rejestracyjny (...), numer fabryczny (...), rok produkcji 2008, pierwsza rejestracja za granicą 16.10.2008 r., pierwsza rejestracja w kraju 11.10.2010 r., dowód rejestracyjny DR (...) wartości 300.000 zł oraz samochodu ciężarowego marki M. (...), numer rejestracyjny (...), numer fabryczny (...), rok produkcji 2008, pierwsza rejestracja za granicą 20.10.2008 r., pierwsza rejestracja w kraju 02.02.2011 r., dowód rejestracyjny (...) (...) wartości 300.000 zł, to jest rzeczy o łącznej wartości 900.000 zł na szkodę (...) (...), Spółka Akcyjna, a po fuzji - (...) spółka z o.o. z siedzibą w K., w ten sposób, że rzeczy tych nie zwrócił pokrzywdzonemu i zadysponował nimi jak właściciel,

tj. o czyn z art. 284 § 2 k.k., w zw. z art. 294 § 1 k.k.,

IV. w okresie czasu od 05 września 2011 r. do 30 września 2011 r. w S., w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, sam oraz wspólnie i w porozumieniu z W. S. i obywatelem Maroka A. B., działając w imieniu spółki z o.o. (...) ul. (...), (...)-(...) S., doprowadził firmy leasingowe na podstawie uprzednio podrobionych dokumentów w postaci faktur pierwotnego nabycia oraz bankowych potwierdzeń zrealizowanych przelewów, fałszywych oświadczeń świadczących o posiadaniu prawa do rzeczy ruchomych w postaci maszyn budowlanych, oddanych w zastaw jako zabezpieczenie umowy leasingowej, usuwanych i podrabianych tabliczek z numerami identyfikacyjnymi maszyn będących przedmiotem leasingu – do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, poprzez zawieranie z nimi umów leasingu operacyjnego zwrotnego na zakup i leasing jednego i tego samego zestawu maszyn składającego się z dwóch remonterów drogowych(...) oraz kombajnu do cienkich dywanów na zimno (...) 10 o łącznej znacznej wartości 3.968.035,76 zł na szkodę (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. – od 23 listopada 2013 r. (...) spółka z o.o., (...) spółka z o.o. w W. i tak:

- w dniu 05 września 2011 r. w S. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie i w porozumieniu z W. S. w imieniu spółki z o.o. (...) z siedzibą ul. (...), (...)-(...) S., doprowadził przedstawicieli (...) – (...), Spółka Akcyjna z (...) w W., do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 1.472.399,18 zł brutto, z czego na rachunek w.w. spółki przelano kwotę 1.030.679, 43 zł w ten sposób, że na podstawie uprzednio podrobionych faktur VAT o nr (...) datowanych na dzień 26 lipca 2011 r., pochodzących z holenderskiej firmy (...) H. (...) (...), poświadczających nieprawdę bankowych dowodów zrealizowania w dniu 07 lipca 2011 r. przelewu na rzecz w.w. holenderskiej firmy kwoty 175.000 Euro, a w dniu 22.07.2011 r. kwoty 122.000 Euro, podrobionego pisma z dnia 08 września 2011 r., w którym firma (...) (...) potwierdza zakup maszyn budowlanych, wprowadził w błąd przedstawicieli Raiffeisen – (...), Spółka Akcyjna z (...) w W. co do pierwotnego nabycia przez spółkę (...) fabrycznie nowych maszyn budowlanych w postaci remontera drogowego (...) o numerze fabrycznym (...) zamontowanego na naczepie marki S. (...) o numerze ramy (...), numer rejestracyjny (...) wartości 306.468,34 zł brutto, remontera drogowego C. P. o numerze fabrycznym (...) zamontowanego na naczepie specjalnej (...) o numerze ramy (...), numer rejestracyjny (...) o wartości 306.468,33 zł oraz kombajnu do cienkich dywanów na zimno (...) 10z o numerze fabrycznym (...) wartości 859.462,50 zł, których producentem miała być firma (...) Ltd. Chiny, z firmy(...) podczas gdy w rzeczywistości jeden jedyny komplet w.w. maszyn, z których usunął pierwotny numer identyfikacyjny i przymocował nowy podrobiony, został zbudowany przez pracowników spółki (...) oraz co do zamiaru wywiązania się z przyjętych zobowiązań spłaty rat leasingowych poprzez zatajenie planowanego zbycia wszystkich udziałów w spółce (...) osobie trzeciej i doprowadził pokrzywdzonego do podpisania umowy leasingu operacyjnego nr (...) (UL) z dnia 05 września 2011 r. i niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 1.472.399,18 zł brutto, z czego na rachunek w.w. spółki przelano kwotę 1.030.679,43 zł na szkodę (...) – (...), Spółka Akcyjna z (...) w W.,

- w dniu 20 września 2011 r. w S. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając w imieniu spółki z o.o. (...) z siedzibą ul. (...), (...)-(...) S., doprowadził przedstawicieli (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W., do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 1.298.563,68 zł brutto, z czego na rachunek w.w. spółki przelano kwotę 1.154.558,76 zł w ten sposób, że na podstawie uprzednio podrobionych faktur VAT o nr (...) datowanych na dzień 26 lipca 2011 r. a pochodzących z holenderskiej firmy (...), wprowadził w błąd przedstawicieli (...) spółka z o.o. w W. co do pierwotnego nabycia przez spółkę (...) fabrycznie nowych maszyn budowlanych w postaci remontera drogowego (...) o numerze fabrycznym (...) zamontowanego na naczepie marki S. (...) o numerze ramy (...), numer rejestracyjny (...) wartości 335.031,46 zł brutto, remontera drogowego (...) o numerze fabrycznym (...), zamontowanego na naczepie specjalnej (...),

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. i art. 306 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

V. w okresie czasu od września 2011 r. do stycznia 2012 r. w S. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przywłaszczył sobie powierzone mu na podstawie umów leasingowych nr (...) (UL) z dnia 05 września 2011 r. zawartych z (...) (...), Spółka Akcyjna z (...) w W., nr (...) -ST-o i (...) (...) z dnia 20 września 2011 r. zawartych z (...) spółka z o.o. w W. oraz nr S. (...) , S. (...) i (...) (...) z dnia 30 września 2011 r. zawartych z (...) spółka z o.o. z siedzibą w W., rzeczy ruchome w postaci dwóch remonterów drogowych(...) oznaczanych zmiennie nr fabrycznymi (...), (...), (...), (...), (...), (...) wartości 670.062,92 zł oraz jednego kombajnu do cienkich dywanów na zimno (...) 10z oznaczanego zmiennie numerem fabrycznym (...), (...), (...) wartości 961.155,83 zł, co w sumie stanowi mienie o znacznej wartości w kwocie 1.631.218,75 zł,

tj. o czyn z art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.,

VI. w okresie od 30 maja 2011 r. do 15 lutego 2012 r. w S., środki pieniężne w łącznej kwocie 4.148.157,53 zł pochodzące z korzyści związanych z popełnieniem czynów zabronionych polegających na tym, że w okresie czasu od 05 września 2011 r. do 30 września 2011 r. w S. w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, sam oraz wspólnie i w porozumieniu z W. S. i obywatelem Maroko A. B., działając w imieniu spółki z o.o. (...) ul. (...), (...)-(...) S., doprowadzał firmy leasingowe na podstawie uprzednio podrobionych dokumentów w postaci faktur pierwotnego nabycia oraz bankowych potwierdzeń zrealizowanych przelewów, fałszywych oświadczeń świadczących o posiadaniu prawa do rzeczy ruchomych w postaci maszyn

budowlanych oddanych w zastaw jako zabezpieczenie umowy leasingowej, usuwanych i podrabianych tabliczek z numerami identyfikacyjnymi maszyn będących przedmiotem leasingu, do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez zawieranie z nimi umów leasingu operacyjnego zwrotnego na zakup i leasing jednego i tego samego zestawu maszyn składającego się z dwóch remonterów drogowych (...) oraz kombajnu do cienkich dywanów na zimno (...) 10 łącznej znacznej wartości 3.968.035,76 zł brutto na szkodę Raiffeisen – (...), Spółka Akcyjna z (...) w W., (...) spółka z o.o. oraz (...) spółka z o.o. w W., to jest o czyny z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. i art. 306 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. oraz na tym, że w dniu 30 maja 2011 r. w Ł. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził obywatela Holandii E. H., przedstawiciela spółki prawa niderlandzkiego działającej pod firmą P. de H. B..V. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w postaci pieniędzy w kwocie 200.000 Euro, co stanowi 785.000 zł w ten sposób, że wprowadził go w błąd co do okoliczności, że reprezentowana przez niego spółka z o.o. (...) z siedzibą w S. ul. (...) IV 16 nabyła od hiszpańskiej spółki (...) maszyny budowlane w postaci ładowarki kołowej ((...) nr podwozia (...), ładowarki kołowej (...)nr podwozia (...), walca drogowego (...) nr podwozia (...), walca drogowego ((...) nr podwozia (...), walca drogowego(...)nr podwozia (...), koparki (E.) D. (...) nr podwozia (...), ciągnika rolniczego (...) nr podwozia (...), koparki (...) nr podwozia (...), koparki (...)nr podwozia (...) oraz koparki(...)nr podwozia (...), których zakupem pokrzywdzony był zainteresowany i w zamiarze pozorowanej ich odsprzedaży, pocztą elektroniczną przesłał pokrzywdzonemu potwierdzającą nieprawdę fakturę VAT nr (...) datowaną na dzień 24 maja 2011 r. sprzedaży na jego rzecz w.w. maszyn przez spółkę z o.o. (...), na podstawie której pokrzywdzony przelał na wskazany w niej rachunek bankowy nr (...) EUR prowadzony w (...) Bank (...) SA dla w.w. spółki, kwotę 200.000 Euro, co stanowi 785.000 zł, to jest o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k., przyjął na rachunki bankowe nr (...) prowadzony w (...) Bank (...) SA dla spółki z o.o. (...), nr (...) prowadzony w (...) Bank (...) SA dla spółki z o.o. (...), nr (...) prowadzony w (...) SA dla spółki z o.o. (...), a następnie w celu udaremnienia lub utrudnienia stwierdzenia ich przestępnego pochodzenia lub wykrycia pod różnymi tytułami np. zapłaty za faktury, wypłaty dywidendy, pożyczki na zakup udziałów i zapłaty za udziały, przelewał je w różnych kwotach poprzez rachunki bankowe (...) prowadzony w (...) SA dla spółki z o.o. (...), nr (...) prowadzony w (...) SA dla firmy (...), nr (...) prowadzone w (...) Bank (...) SA dla firmy (...), nr (...) prowadzony w (...) SA dla W. S., nr (...) prowadzonego w (...) Bank (...) SA dla obywatela Maroko A. B. oraz nr (...) prowadzonego w Banku (...) dla P. S. (1), z czego osiągnął znaczną korzyść majątkową w kwocie co najmniej 1.238.000 zł,

tj. o czyn z art. 299 § 1 k.k. i art. 299 § 5 k.k. i art. 299 § 6 k.k.

**W. S.** został oskarżony o to, że:

VII. w dniu 05 września 2011 r. w S. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie i w porozumieniu z P. S. (1) w imieniu spółki z o.o. (...) z siedzibą ul. (...), (...)-(...) S., doprowadził przedstawicieli (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 1.472.399,18 zł brutto, z czego na rachunek w.w. spółki przelano kwotę 1.030.679,43 w ten sposób, że na podstawie uprzednio podrobionych faktur VAT o nr (...), datowanych na dzień 26 lipca 2011 r., pochodzących z holenderskiej firmy (...), poświadczających nieprawdę bankowych dowodów zrealizowania w dniu 07 lipca 2011 r. przelewu na rzecz w.w. holenderskiej firmy kwoty 175.000 Euro, a w dniu 22.07.2011 r. kwoty 122.000 Euro, podrobionego pisma z dnia 08 września 2011 r., w którym firma(...) (...) potwierdzającego zakup maszyn budowlanych, wprowadził w błąd przedstawicieli Raiffeisen (...), Spółka Akcyjna z (...) w W. co do pierwotnego nabycia przez spółkę (...) fabrycznie nowych maszyn budowlanych w postaci remontera drogowego (...) o numerze fabrycznym (...) zamontowanego na naczepie marki S. (...) o numerze ramy (...), numer rejestracyjny (...) wartości 306.468,34 zł brutto, remontera drogowego C. P. o numerze fabrycznym (...) zamontowanego na naczepie specjalnej (...) o numerze ramy (...), numer rejestracyjny (...) wartości 306.468,33 zł oraz kombajnu do cienkich dywanów na zimno (...) 10z o numerze fabrycznym (...) wartości 859.462,50 zł, których producentem miała być firma (...) Ltd. Chiny, z firmy (...)(...) podczas gdy w rzeczywistości jeden jedyny komplet w.w. trzech maszyn, z których usunął pierwotny numer identyfikacyjny i przymocował nowy podrobiony, został zbudowany przez pracowników spółki (...) oraz co do zamiaru wywiązania się z przyjętych zobowiązań spłaty rat leasingowych poprzez zatajenie planowanego zbycia wszystkich udziałów w spółce (...) osobie trzeciej i doprowadził pokrzywdzonego do podpisania umowy leasingu operacyjnego nr (...) (UL) z dnia 05 września 2011 r. i niekorzystnego

rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 1.472.399,18 zł brutto, z czego na rachunek w.w. spółki przelano kwotę 1.030.679,43 zł na szkodę (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. i art. 306 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

VIII. w okresie czasu od 13 października 2011 r. do 27 października 2011 r. w S., środki pieniężne w łącznej kwocie 1.750.000 zł pochodzące z korzyści związanych z popełnienia czynu zabronionego polegającego na doprowadzeniu w okresie od 20 września 2011 r. do 30 września 2011 r. w S., firm leasingowych (...) spółka z o.o. z siedzibą w W. – od 23 listopada 2013 r. (...) (...) spółka z o.o. i (...) spółka z o.o. w W., na podstawie uprzednio podrobionych dokumentów w postaci faktur pierwotnego nabycia oraz bankowych potwierdzeń zrealizowanych przelewów, fałszywych oświadczeń świadczących o posiadaniu prawa do rzeczy ruchomych w postaci maszyn budowlanych oddanych w zastaw jako zabezpieczenie umowy leasingowej, usuwanych i podrabianych tabliczek z numerami identyfikacyjnymi maszyn będących przedmiotem leasingu do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez wprowadzenie w błąd co do pierwotnego pochodzenia przedmiotu leasingu i zawarcia z nimi umów leasingu operacyjnego zwrotnego na zakup i leasing jednego i tego samego zestawu maszyn składającego się z dwóch remonterów drogowych (...) oraz kombajnu do cienkich dywanów na zimno (...) 10 łącznej znacznej wartości 2.332.478,10 zł na szkodę (...) spółka z o.o. z siedzibą w W. – od 23 listopada 2013 r. (...) spółka z o.o. oraz (...) spółka z o.o. w W., to jest czynu z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i innych, przyjął na rachunki bankowe nr (...) prowadzone w (...) Bank (...) SA dla firmy (...) oraz nr (...) prowadzony w (...) SA dla W. S., z rachunku nr (...) prowadzonego w (...) Bank (...) SA dla obywatela Maroko A. B., pod fikcyjnym tytułem częściowej zapłaty za udziały, co mogło udaremnić lub utrudnić stwierdzenie ich przestępnego pochodzenia lub wykrycia, z czego osiągnął znaczną korzyść majątkową w kwocie 1.750.000 zł,

tj. o czyn z art. 299 § 1 k.k. i art. 299 § 5 k.k.

Sąd Okręgowy w Szczecinie, stosując przepisy ustawy Kodeks karny obowiązującej przed 1 lipca 2015 r. oraz przepis art. 4 § 1 k.k., wyrokiem z dnia 28 maja 2018 r., sygn. akt III K 230/15 orzekł następująco:

**oskarżonego P. S. (1) uznał za winnego:**

I. dokonania czynu opisanego w punkcie I z tą zmianą, iż przyjął, że czynu tego dokonał w dniu 30 maja 2011 r., czym wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i art. 33 § 2 i 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę **2 lat pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych grzywny po 100 zł każda**,

II. dokonania czynu opisanego w punkcie II, wyczerpującego dyspozycję art. 286 § 1 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 286 § 1 k.k. i art. 33 § 2 i 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę **8 miesięcy pozbawienia wolności i 100 stawek dziennych grzywny po 10 zł każda**,

III. popełnienia czynu opisanego w punkcie III z tą zmianą, iż przyjął, że samochód marki (...) o nr rej. (...) posiadał numer fabryczny (...), czynem tym wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i art. 33 § 2 i 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę **2 lat pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych grzywny po 200 zł każda**,

IV. w zakresie czynów IV i V uznał P. S. (1) za winnego tego, że w okresie od 05 września 2011 r. do 30 września 2011 r. w S., w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, sam oraz wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, działając w imieniu spółki z o.o. (...) ul. (...), (...)-(...) S. poprzez wprowadzenie w błąd pracowników(...)- (...), Spółka Akcyjna z (...) w W., (...) spółka z o.o. z siedzibą w W. – od 23 listopada 2013 r. (...) spółka z o.o., (...) spółka z o.o. w W., co do autentyczności maszyn budowlanych, ich własności, autentyczności dokumentów zakupu oraz co do zamiaru wywiązywania się z obowiązku płacenia rat leasingowych oraz co do możliwości odzyskania przez firmy leasingowe maszyn stanowiących przedmiot leasingu, doprowadzał firmy leasingowe na podstawie uprzednio podrobionych dokumentów w postaci faktur pierwotnego nabycia oraz

bankowych potwierdzeń zrealizowanych przelewów, fałszywych oświadczeń świadczących o posiadaniu prawa do rzeczy ruchomych w postaci maszyn budowlanych oddanych w zastaw jako zabezpieczenie umowy leasingowej, usuwanych i podrabianych tabliczek z numerami identyfikacyjnymi maszyn będących przedmiotem leasingu, do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez zawieranie z nimi umów leasingu operacyjnego zwrotnego na zakup i leasing jednego i tego samego zestawu maszyn składającego się z dwóch remonterów drogowych (...) oraz kombajnu do cienkich dywanów na zimno (...) 10 łącznej znacznej wartości 3.968.035,76 zł na szkodę Raiffeisen – (...), Spółka Akcyjna z (...) w W. - od 23 listopada 2013 r. (...) spółka z o.o., (...) spółka z o.o. w W., i tak:

- w dniu 05 września 2011 r. w S. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w imieniu spółki z o.o. (...) z siedzibą ul. (...), (...)-(...) S., doprowadził przedstawicieli (...)Polska, Spółka Akcyjna z (...) w W., do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 1.472.399,18 zł brutto, z czego na rachunek w.w. spółki przelano kwotę 1.030.679,43 zł w ten sposób, że na podstawie uprzednio podrobionych faktur VAT o nr (...) datowanych na dzień 26 lipca 2011 r., pochodzących z holenderskiej firmy (...), poświadczających nieprawdę bankowych dowodów zrealizowania w dniu 07 lipca 2011 r. przelewu na rzecz w.w. holenderskiej firmy kwoty 175.000 Euro, a w dniu 22.07.2011 r. kwoty 122.000 Euro, podrobionego pisma z dnia 08 września 2011 r., w którym firma (...) potwierdza zakup maszyn budowlanych, wprowadził w błąd przedstawicieli (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W., co do pierwotnego nabycia przez spółkę (...) fabrycznie nowych maszyn budowlanych w postaci remontera drogowego (...)o numerze (...) zamontowanego na naczepie marki (...) o numerze ramy (...), numer rejestracyjny (...) wartości 306.468,34 zł brutto, remontera drogowego C. P. o numerze fabrycznym (...), zamontowanego na naczepie specjalnej (...) o numerze ramy (...), numer rejestracyjny (...) o wartości 306.468,33 zł oraz kombajnu do cienkich dywanów na zimno (...) 10z o numerze fabrycznym (...) wartości 859.462,50 zł, których producentem miała być firma (...) Ltd. Chiny, z firmy (...), podczas gdy w rzeczywistości jeden jedyny komplet w.w. maszyn, z których usunął pierwotny numer identyfikacyjny i przymocował nowy podrobiony, został zbudowany przez pracowników spółki (...) oraz wprowadził w błąd co do zamiaru wywiązania się z przyjętych zobowiązań spłaty rat leasingowych oraz co do możliwości odzyskania przez (...) Spółka Akcyjna maszyn stanowiących przedmiot leasingu, czym doprowadził pokrzywdzonego do podpisania umowy leasingu operacyjnego nr (...) (UL) z dnia 05 września 2011 r. i niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 1.472.399,18 zł brutto, z czego na rachunek w.w. spółki przelano kwotę 1.030.679,43 zł na szkodę Raiffeisen- (...), Spółka Akcyjna z (...) w W.,

- w dniu 20 września 2011 r. w S. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając w imieniu spółki z o.o. (...) z siedzibą ul. (...), (...)-(...) S., doprowadził przedstawicieli (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W., do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 1.298.563,68 zł brutto, z czego na rachunek w.w. spółki przelano kwotę 1.154.558,76 zł w ten sposób, że na podstawie uprzednio podrobionych faktur VAT o nr (...) datowanych na dzień 26 lipca 2011 r., a pochodzących z holenderskiej firmy (...), wprowadził w błąd przedstawicieli (...) spółka z o.o. w W. co do pierwotnego nabycia przez spółkę (...) fabrycznie nowych maszyn budowlanych w postaci remontera drogowego (...)o numerze fabrycznym (...) zamontowanego na naczepie marki S. (...) o numerze ramy (...), numer rejestracyjny (...) wartości 335.031,46 zł brutto, remontera drogowego C. P. o numerze fabrycznym (...) zamontowanego na naczepie specjalnej (...) o numerze ramy (...), numer rejestracyjny (...) o wartości 335.031,46 zł oraz kombajnu do cienkich dywanów na zimno (...) 10z o numerze fabrycznym (...) wartości 961.155,83 zł, których producentem miała być firma (...) Ltd. Chiny, od firmy (...), podczas, gdy w rzeczywistości jeden jedyny komplet w.w. trzech maszyn, z których usunął pierwotny numer identyfikacyjny i przymocował nowy podrobiony, został zbudowany przez pracowników (...)oraz wprowadził w błąd co do zamiaru wywiązania się z przyjętych zobowiązań, tj. regulowania rat leasingowych oraz co do możliwości odzyskania przez (...) spółka z o.o. w W. maszyn stanowiących przedmiot leasingu, czym doprowadził pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez podpisanie umów leasingu operacyjnego zwrotnego nr (...) (...) i (...) (...) z dnia 20 września 2011 r. łącznej znacznej wartości 1.298.563,68 zł brutto, z czego na rachunek spółki (...) przelano kwotę 1.154.558,76 zł na szkodę (...) spółka z o.o. w W.,

- w dniu 30 września 2011 r. w S. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, występującą w imieniu spółki z o.o. (...) z siedzibą w S., działając w imieniu spółki z o.o. (...) z siedzibą ul. (...), (...)-(...)

S., doprowadził przedstawicieli (...) spółka z o.o. z siedzibą w W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 1.197.072,50 zł brutto, z czego na rachunek w.w. spółki przelano kwotę 1.177.919,34 zł, w ten sposób, że na podstawie uprzednio podrobionych faktur VAT o nr (...) datowanych na dzień 26 lipca 2011 r., a pochodzących z holenderskiej firmy (...), wprowadził w błąd przedstawicieli (...) spółka z o.o. z siedzibą w W. co do pierwotnego nabycia przez spółkę (...) fabrycznie nowych maszyn budowlanych w postaci remontera drogowego (...) o numerze fabrycznym (...) wartości 306.468,34 zł brutto, remontera drogowego (...) o nr fabrycznym (...) o wartości 306.468,33 zł oraz kombajnu do cienkich dywanów na zimno (...) 10z o numerze fabrycznym (...), wartości 859.461,50 zł, których producentem miała być firma (...) Ltd. Chiny, od firmy (...) podczas gdy w rzeczywistości jeden jedyny komplet w.w. trzech maszyn, z których usunął pierwotny numer identyfikacyjny i przymocował nowy podrobiony, został zbudowany przez pracowników spółki (...), wprowadził również w błąd co do zamiaru wywiązania się z przyjętych zobowiązań spłat rat leasingowych oraz co do możliwości odzyskania przez (...) spółka z o.o. z siedzibą w W., maszyn stanowiących przedmiot leasingu, ponadto wprowadził w błąd, że reprezentujący spółkę z o.o. (...) obywatel Maroka A. B. jest właścicielem przekazanych na zabezpieczenie umowy leasingowej ładowarki kołowej ((...)nr podwozia (...), ładowarki kołowej ((...)nr podwozia (...), walca drogowego (...)nr nadwozia (...) typ (...), koparki ((...) nr podwozia (...), ciągnika rolniczego (...)nr podwozia A. (...), koparki (...) (...)nr podwozia (...), koparki ((...)nr podwozia (...) i koparki (...) nr podwozia (...) i doprowadził pokrzywdzonego do podpisania umów leasingu operacyjnego zwrotnego nr (...) (...), (...) (...) i (...) (...) z dnia 30 września 2011 r. i niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 1.197.072,50 zł brutto, z czego na rachunek w.w. spółki przelano kwotę 1.177.919,34 zł na szkodę (...) spółka z o.o. z siedzibą w W., to jest za winnego dokonania przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zb. z art. 306 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zb. z art. 306 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 33 § 2 i 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i art. 33 § 2 i 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności i 500 stawek dziennych grzywny po 200 zł każda,

V. uznał P. S. (1) za winnego dokonania czynu VI z tą zmianą, iż przyjął, że współdziałał on z jedną ustaloną osobą, czym wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 299 § 1 i 6 k.k. i za to przestępstwo na podstawie art. 299 § 6 k.k. i art. 33 § 2 i 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 500 stawek dziennych po 200 zł każda.

Orzekł wobec oskarżonego P. S. (1) przepadek korzyści pochodzących z przestępstwa z punktu VI w kwocie 1.238.000 zł (pkt. VI ) i na podstawie art. 85 k.k., art. 86 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. połączył orzeczone kary i wymierzył P. S. (1) karę łączną 5 lat pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 500 stawek dziennych po 200 zł każda (pkt. VII).

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. zasądził od P. S. (1) obowiązek naprawienia pokrzywdzonym szkód wyrządzonych przestępstwami:

- na rzecz spółki (...) z siedzibą w M. w Holandii pokrzywdzonej czynem z pkt. I - kwotę 200.000 Euro,
- na rzecz T. K. kwotę 61.108, 67 zł w związku z czynem opisanym w pkt. II,
- na rzecz (...) S.A. z siedzibą w W. – następcy prawnego (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 976.033,74 zł,
- na rzecz (...) spółka z o.o. - następcy prawnego (...), kwotę 1.125.535,19 zł.

Oskarżonego W. S. uniewinnił od dokonania zarzucanych mu czynów, opisanych w punktach VII i VIII części wstępnej wyroku i orzekł, że koszty procesu w zakresie tych czynów ponosi Skarb Państwa.

Zasądził od oskarżonego P. S. (1) koszty procesu i wymierzył opłatę należną od orzeczonego wymiaru kar.

Wyrok powyższy został zaskarżony odnośnie P. S. (1) przez jego obrońcę - w całości, a w zakresie czynów przypisanych mu w punktach IV i V również przez prokuratora, który nadto zaskarżył co do tego oskarżonego rozstrzygnięcie w zakresie kary łącznej pozbawienia wolności, a ponadto zaskarżył wyrok w całości odnośnie W. S..

**Prokurator zarzucił w apelacji :**

I. obrazę przepisów postępowania, w szczególności art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., polegającą na dowolnej, sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania oraz nieuwzględniającej całokształtu materiału dowodowego, oceny świadomości działań przestępczych po stronie W. S. i w konsekwencji przyjęcie, iż oskarżony ten nie miał zamiaru popełnienia zarzucanego mu przestępstwa oszustwa oraz nie miał świadomości przestępczego pochodzenia środków finansowych przelewanych na jego rachunki bankowe, co skutkowało uniewinnieniem go od stawianych zarzutów oraz zmianą opisu czynów przypisanych P. S. (1) w punktach IV i V zaskarżonego wyroku, a także zmianą kwalifikacji prawnej w zakresie czynu przypisanego mu w punkcie V, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku przeciwnego w zakresie świadomości W. S. co do zamiaru popełnienia przestępstwa oszustwa i przestępczego pochodzenia środków pieniężnych przelewanych na jego rachunki bankowe;

II. rażąco niewspółmierność orzeczonej wobec P. S. (1) kary łącznej 5 lat pozbawienia wolności, podczas gdy ocena stopnia szkodliwości społecznej czynów przypisanych oskarżonemu, wyrządzonych szkód materialnych i sposobu działania sprawcy wskazuje, że względy prewencji indywidualnej, w szczególności generalnej, przemawiają za orzeczeniem surowszej kary łącznej pozbawienia wolności.

Podnosząc powyższe zarzuty, prokurator wniósł o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w zaskarżonej części, dotyczącej W. S. oraz w zakresie punktów IV i V przypisanych P. S. (1) w zaskarżonym wyroku,

- utrzymanie w mocy wyroku w zakresie czynów przypisanych oskarżonemu P. S. (1) w punktach I, II i III, zmianę orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności i orzeczenie tej kary w wymiarze 3 lat i 2 miesięcy oraz kary łącznej grzywny w wymiarze 300 stawek dziennych grzywny, przyjmując wartość jednej stawki na kwotę 150 zł,

- w przypadku utrzymania w mocy wyroku w odniesieniu do W. S. – zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności P. S. (1) (punkt VII wyroku) i orzeczenie wobec niego kary 8 lat pozbawienia wolności.

**Obrońca P. S. (1) zarzucił w apelacji:**

I. Naruszenie prawa procesowego, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia:

1) naruszenie art. 6 k.p.k. poprzez prowadzenie przez Sąd I instancji rozprawy pod należycie usprawiedliwioną nieobecność oskarżonego jako, że biegły sądowy G. W. w swojej opinii z 10 stycznia 2018 r. przeprowadzonej na zlecenie Sądu, stwierdza, że obecność oskarżonego na rozprawie ze względu na jego stan zdrowia, może trwać maksymalnie 1 godzinę, podczas gdy poszczególne rozprawy: 18 stycznia 2018 r., 28 marca 2018 r. – trwały ponad jedną godzinę, powodując, iż P. S. (1) ze względu na swój stan zdrowia musiał wyjść z Sali, a Sąd I instancji kontynuował prowadzenie rozprawy pod nieobecność oskarżonego, a tym samym Sąd I instancji naruszył prawo oskarżonego do osobistego udziału w postępowaniu, obok swojego obrońcy, zwłaszcza, iż oskarżony także osobiście realizował swe prawo do obrony;

2) naruszenie art. 167 k.p.k. poprzez niepoczynienie przez Sąd I instancji jakichkolwiek czynności mających na celu przeprowadzenie dowodu z przesłuchania w niniejszej sprawie w charakterze świadka A. B., który to dowód ma fundamentalne znaczenie dla poczynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie; A. B. zdawkowo został przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym, a zatem czynność należało powtórzyć w postępowaniu sądowym, a można było to uczynić, zarówno bezpośrednio, jak i w drodze pomocy prawnej, podobnie jak przeprowadzono dowód



z przesłuchania braci R. M. (1), przy czym – jak zaznaczył skarżący – Sąd I instancji nie podjął nawet próby wezwania świadka na rozprawę, próby ustalenia aktualności danych adresowych, czy jakichkolwiek dalszych czynności mających na celu przesłuchanie kluczowego świadka,

3) naruszenie art. 170 § 1 pkt 1-5 k.p.k. poprzez:

1. bezzasadne oddalenie postanowieniem wydanym na rozprawie z 12 września 2018 r. oraz postanowieniem wydanym na rozprawie 15 marca 2017 r., wniosków dowodowych z pisma z 17 sierpnia 2016 r.:

a) w zakresie, w jakim Sąd I instancji oddalił wniosek dowodowy o przeprowadzenie dowodu z postępowań dotyczących A. B., z uwagi na fakt, iż w ocenie Sądu, wniosek ten zmierza do przedłużenia postępowania, wówczas gdy dowody z dokumentów z toczących się postępowań mają znaczenie dla ustalenia odpowiedzialności karnej P. S. (1) w niniejszym postępowaniu, w szczególności w zakresie czynu VI oskarżenia, dotyczącego przestępstwa z art. 299 k.k., jako że ustalenia poczynione w odrębnych postępowaniach mają znaczenie dla ustalenia, czy sprzedaż A. B. przez P. S. (1) udziałów (...) sp. z o.o. miała charakter fikcyjny, celem ukrycia nielegalnych źródeł pochodzenia środków pieniężnych, czy też sprzedaż ta dokonana została łącznie z pożyczką udzieloną A. B. na zakup udziałów;

b) w zakresie, w jakim Sąd I instancji oddalił wniosek dowodowy z pkt. 2 o zwrócenie się do banku prowadzącego rachunek bankowy (...) SA – o udostępnienie wyciągów z rachunków bankowych (...) Sp. z o.o. zarówno prowadzonych w PLN i EUR za okres 01.09.2010 – 31.03.2011 r., jako nie mającego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas, gdy ustalenie tej okoliczności pozwoli na ustalenie kondycji spółki, a także ewentualnej płatności bądź niedokonywanie płatności za paliwo do rzekomo przywłaszczonych (...);

c) w zakresie, w jakim Sąd I instancji oddalił wniosek o zwrócenie się do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, Oddział w P. ul. (...), (...)-(…) P., o wydanie pism kierowanych przez (...) sp. z o.o. do Dyrektora (...) w 2011 r. w sprawie braku rozliczenia i zapłaty za roboty wykonane dla D. przy budowie drogi (...), jako dowodu nie mającego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie, podczas gdy w rzeczywistości, pozyskanie wnioskowanej dokumentacji pozwoli na ustalenie czy Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad obniżyła wynagrodzenie względem umówionego wobec lidera konsorcjum – (...) z o.o., na skutek zawinionego niewłaściwego wykonywania umowy przez (...), a zatem czy po stronie (...) sp. z o.o. istniało roszczenie regresowe względem spółki braci R., a zarazem ustalenia między właścicielami spółki (...) a P. S. (1), że wzajemnych rozliczeń w ramach konsorcjum dokonają w ten sposób, że P. S. (1) sprzedaje należące do spółki (...) maszyny, a uzyskaną sumę zatrzyma na rzecz posiadanych spółek na poczet wzajemnych rozliczeń;

d) w zakresie, w jakim Sąd I instancji oddalił wniosek o zwrócenie się do (...) SA o przesłanie wykazu tankowań pojazdów, za okres od maja do końca września 2011 r., jako że opłaty dokonywane za paliwo do samochodów ciężarowych objętych najmem w (...), pokrywane przy użyciu kart flotowych wydanych przez (...) S.A., a zatem jeżeli samochody miałyby być odebrane przez oskarżonego za pośrednictwem jego pracowników, to zostałyby zatankowane przy użyciu przedmiotowych kart, a okoliczność ta istotna jest ze względu na treść zarzutów stawianych P. S. (1);

e) w zakresie, w jakim Sąd I instancji oddalił wniosek o zwrócenie się do KMP w S. – Sekcji Ruchu Drogowego o przesłanie dokumentów z postępowań dotyczących A. B. w zakresie spowodowanych kolizji, wypadków, czy wykroczeń drogowych, to dowód ten zmierzał do ujawnienia miejsca pobytu A. B., jak i jego rzeczywistego, a nie fikcyjnego przejścia obowiązków związanych z zarządzaniem (...) sp. z o.o.,

2. bezzasadne oddalenie przez Sąd I instancji wniosków dowodowych z pkt. 2, 3, 6, 7, 8 i 9, zawnioskowanych pismem z 14 marca 2017 r., jako, że:

a) w zakresie oddalonego przez Sąd I instancji wniosku dowodowego z pkt 2 pisma o konfrontację pomiędzy świadkiem – E. H. a świadkami R. M. (1) a także R. M. (2), jako że odmiennie relacjonują przebieg negocjacji między w.w. osobami zainteresowanymi zakupem przedmiotowych maszyn, celem wyjaśnienia sprzeczności w zeznaniach, jako że świadkowie ci odmiennie relacjonują przebieg zdarzeń dotyczący negocjacji w przedmiocie zakupu maszyn;

b) w zakresie oddalonego przez Sąd I instancji wniosku dowodowego z pkt 3 pisma o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania J. M. na okoliczność zasad rozliczenia stron a następnie współpracy (...) sp. z o.o. jak i oskarżonego P. S. (1) przy kontrakcie i budowie trasy S-5, następnie zasad rozliczania stron, tj. sprzedaży maszyn, a nadto okoliczności związanych z samodzielną sprzedażą maszyn dla innych kontrahentów, jako że okoliczność ta ma istotne znaczenie dla ustalenia, czy między P. S. (1) a braćmi R. istniała umowa, zgodnie z którą P. S. (1) miał sprzedać należące do(...)maszyny, a cenę zatrzymać dla posiadanych spółek, celem wzajemnych rozliczeń;

c) w zakresie oddalonego wniosku dowodowego wymienionego w pkt. VI pisma z 14 marca 2017 r. i pominięcie przez sąd I instancji, iż w.w. wniosek zmierza do ustalenia sytuacji finansowej (...) sp. z o.o. i spółki (...), a także istniejących między tymi spółkami zobowiązań w okresie czasowym objętym zarzutem;

d) w zakresie oddalonego wniosku opisanego w pkt VII pisma obrońcy z 14 marca 2017r. i pominięcie przez Sąd I instancji, iż oddalony wniosek zmierza do zweryfikowania zeznań pokrzywdzonego i ustalenia interesu T. K. w pomawianiu P. S. (1), jako że w ten sposób zmierza, pomijając postępowanie cywilne, do wyegzekwowania przysługującej mu wierzytelności;

e) w zakresie oddalonego wniosku opisanego w pkt. VIII w.w. pisma obrońcy, pominięcie przez Sąd i instancji, iż w.w. wniosek dotyczący oceny wiarygodności przedstawicieli(...)(poprzednio (...)), a dokładnie celem wniosku jest ocena wiarygodności tychże świadków, a zwłaszcza ustalenie, czy podawane przez świadków okoliczności o przestępstwach rzekomo

popelnionych przez oskarżonego, jako że był on podejrzany w postępowaniach prowadzonych przez (...),

f) w zakresie oddalonego wniosku obrony z pkt IX w.w. pisma o zwrócenie się do (...) S.A. ul. (...), P., a nadto przesłuchanie J. S., ul. (...)/, S., pominięcie przez Sąd I instancji, iż w.w. wniosek zmierzał do ustalenia, czy przedsiębiorstwa R. R. (2) oraz R. R. (2) kupowały paliwo od w.w. spółki, a także czy dokonywały jakiejkolwiek płatności gotówkowej, przelewowej za dostarczone paliwo; oczywiście celem tegoż wniosku dowodowego jest ocena wiarygodności zeznań R. R. (2), który podczas ostatniego przesłuchania stwierdził, iż za paliwo płacił osobiście, w gotówce (co nie polega na prawdzie), ponieważ za paliwo płatności na rzecz dostawcy dokonywał tylko i wyłącznie (...), a w.w. świadek – J. S. - dokonywał wszelkich tankowań maszyn i pojazdów Hiszpanów, a także był obecny podczas spotkania braci R. z Holendrem d. H.; w.w. okoliczność ma istotne znaczenie dla sprawy, jako że zmierza do oceny wiarygodności zeznań świadków, jak też istnienia wzajemnych rozliczeń między (...) a (...); a także ma na celu faktyczny przebieg wydarzeń związanych z nabyciem maszyn przez E. H.;

3. bezzasadne oddalenie przez Sąd I instancji wniosków dowodowych złożonych w piśmie z dnia 11 kwietnia 2018 r. przez P. S. (1), jako że dowody wnioskowane były na okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, a w szczególności nie zmierzały do przedłużenia postępowania, w szczególności:

a) twierdzenia, czy okoliczności podniesione w przedmiotowym piśmie stanowią pełne uzasadnienie do przeprowadzenia wymienionych dowodów, a które zostały zdyskredytowane przez Sąd I instancji,

b) przeprowadzenie czynności procesowej okazania, której to czynności nie przeprowadzono w toku postępowania przygotowawczego, a celem tej czynności było ustalenie, czy osoby te odebrały samochody ciężarowe z warsztatu D. R., a jeżeli tak, to czy na polecenie P. S. (1),

c) okazanie P. S. (1), M. K. (1), M. F., a także innych kierowców wymienionych w piśmie, miało na celu ustalenie i zweryfikowanie, kto przyprowadził pojazdy marki (...) do T. P., gdzie był przetrzymywany jeden z pojazdów (...),

d) bezpośrednio przeprowadzenie dowodu z przesłuchania pracowników przedstawicieli (...) – R. B., K. J., pozwoliłoby na poczynienie ustaleń, iż w.w. osoby weryfikowały zakup maszyn drogowych u Holendra d. H., który potwierdził sprzedaż tychże maszyn,

e) w odniesieniu do wniosków dowodowych z pkt 7-10 pisma oskarżonego, to wbrew stanowisku Sądu I instancji, dokumentacja księgowa spółki niezabezpieczona przez śledczych, a pozyskana przez oskarżonego, nie wyłącza możliwości przeprowadzenia z niej dowodu, a okoliczności związane z dokumentacją księgową, jak też ustalenie kondycji finansowej (...) sp. z o.o., mają znaczenie dla ustalenia strony podmiotowej zachowania P. S. (1).

***W odniesieniu do czynu z pkt I części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku, zarzucił:***

I. naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, a w szczególności:

1) art. 7 k.p.k., poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę całości materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, niezgodną z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, przejawiającą się ustaleniem, iż:

a) transport maszyn będących przedmiotem negocjacji między E. H. a P. S. (1) oraz reprezentującymi (...)obywatelami Hiszpanii był nieopłacalny, podczas gdy według szacunków oskarżonego, koszt transportu z Polski do Hiszpanii wynosiłby około 10.000 Euro, co przy wartości maszyn na poziomie 200.000 Euro, czyni wątpliwą wersję podawaną przez braci R., iż powodem, dla którego chcieli sprzedać maszyny na terenie kraju była znaczna odległość placu budowy – drogi (...) od siedziby spółki na terenie Hiszpanii, przy jednoczesnym pominięciu przez Sąd I instancji, iż E. H. zamierzał zakupione maszyny wywieźć z terenu Polski do Holandii, gdzie koszty transportu byłyby zbliżone (i dla niego transport maszyn był już opłacalny), tym samym wersja wydarzeń podawana przez braci R. jest niewiarygodna i nakierowana na szybką sprzedaż maszyn, tak, aby uniknąć zapłaty należności wynikających z wzajemnych rozliczeń wewnątrz konsorcjum z (...) sp. z o.o.;

b) przyjęcie przez Sąd I instancji za wiarygodną, niezgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, wersję wydarzeń podawaną przez uprawnionych do reprezentacji spółki (...) braci R. (1) i R. (...), którzy w toku postępowania negowali fakt dojścia do porozumienia w zakresie sprzedaży maszyn, podając za powód niedojścia do zawarcia umowy, rozbieżne stanowiska stron co do możliwej do zaoferowania ceny, podczas gdy po negocjacjach E. H., R. M. (1) oraz R. (...) udali się na biznesowe spotkanie – obiad w restauracji, w trakcie którego dokonywali ustaleń co do szczegółów sprzedaży maszyn, w szczególności, iż zwyczajowo przyjęło się, że na wspólną biznesową kolację udają się kontrahenci, jeżeli doszło do zawarcia umowy (kolacja jest zwieńczeniem zakończonego „interesu”, a gdy nie dochodzi do ustaleń – „strony rozjeżdżają się każda w swoją stronę”), a w szczególności, według zeznań braci R. miało nie dojść do porozumienia w zakresie ceny sprzedaży maszyn, co dalsze wydarzenia poddają w wątpliwość;

c) uznanie za wiarygodne zeznań R. M. (1) oraz R. (...), iż P. S. (1) nie przekazywał im treści propozycji cenowych E. H., podczas gdy E. H. przekazywał swoje propozycje bezpośrednio Hiszpanom, którzy byli obecni podczas negocjacji, gestykulowali, a E. H. dodatkowo posługiwał się notatkami, gdzie notował składane oferty, a zatem nie jest możliwe wprowadzenie w błąd przez P. S. (1), zarówno Hiszpanów, jak i Holendra;

d) uznanie przez Sąd I instancji za wiarygodne zeznań R. M. (1) oraz R. (...), którzy zeznali, iż to oni mieli być sprzedającymi maszyny do budowy dróg, a nie (...) sp. z o.o., podczas gdy zgodnie z umową zawartą z P. S. (1), mieli oni dokonać sprzedaży maszyn za pośrednictwem (...) sp. z o.o. i dokonać rozliczeń w ramach konsorcjum z (...) sp. z o.o.,

e) poprzez nierozstrzygnięcie przez Sąd I instancji na korzyść oskarżonego okoliczności, iż nie udało się (bracia R., Holender nie podali ani danych osobowych, ani kontaktowych świadka) ustalić w toku postępowania informacji, umożliwiających ustalenie i przesłuchanie w charakterze świadka tłumacza z języka polskiego na język hiszpański wynajętego przez braci R., a uczestniczącego w negocjacjach na temat sprzedaży maszyn, jako że zeznania tego świadka są kluczowe dla ustalenia wersji podawanej przez pokrzywdzonego, oskarżonego i braci R., w szczególności niezbędne jest do ustalenia, czy odmienne wersje stron, w zakresie, do kogo należą maszyny, a w konsekwencji, kto sprzedawał sprzęt budowlany i za jaką cenę, nastąpiły z winy umyślnej P. S. (1), czy też z powodu błędu w tłumaczeniu z języka polskiego na hiszpański, czy też wynika z pomówień kierowanych przez braci R., którzy chcieli wycofać się z inwestycji na terenie Polski, nie rozliczając się z (...) sp. z o.o., a wbrew wcześniejszym ustaleniom dokonanym z P. S. (1), chcieli usunąć środki trwałe oraz szybko spieniężyć, nie rozliczając się w ramach konsorcjum.

***W odniesieniu do czynu II części dyspozytywnej wyroku, zarzucił:***

I. naruszenie prawa materialnego, a to art. 286 § 1 k.k. poprzez niewłaściwą wykładnię, iż zatajenie przed kontrahentem trudnej sytuacji finansowej przedsiębiorstwa, rodzącej poważne wątpliwości co do możliwości wywiązania się z zawartej umowy, w sytuacji, w której kontrahent wiedział z innych źródeł, że przedsiębiorca nie realizuje już terminowo swoich wymagalnych zobowiązań, a mimo wszystko zgodził się zawrzeć umowę, pozostaje bez znaczenia dla realizacji przez sprawcę znamion przestępstwa oszustwa z art. 286 § 1 k.k., podczas gdy sytuacja, w której kontrahent świadomy jest ryzyka niewypłacalności sprawcy i zawiera z nim umowę, której domniemany sprawca nie wypełnia, nie wypełnia znamion przestępstwa oszustwa, jako że w takim przypadku nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem bądź zaniechaniem sprawcy a niekorzystnym rozporządzeniem mieniem przez pokrzywdzonego (a dokładnie brakuje warunku sine qua non),

II. naruszenie prawa procesowego, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, w szczególności:

1) naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, a mianowicie, iż:

a) P. S. (1) miał świadomość niewypłacalności spółki (...) sp. z o.o., podczas gdy spółka (...), zgodnie z ustaleniami miała przejąć po konsorcjum (...) sp. z o.o. oraz (...) (...). wykonywanie umowy o podwykonawstwo z (...) na odcinku drogi (...) G.-P., a zatem istniała ekspektatywa tego, iż (...) sp. z o.o. uzyska środki pieniężne na wywiązanie się z zawartych umów;

b) P. S. (1) wprowadził w błąd T. oraz H. K. co do sytuacji finansowej spółki (...) wówczas, gdy reprezentujący spółkę (...) wiedzieli o złej sytuacji finansowej spółki (...) i liczyli się z możliwością niewywiązania się przez (...) sp. z o.o. z zawartej umowy, a zatem pokrzywdzeni nie zostali wprowadzeni w błąd ani przez A. S., ani przez P. S. (1);

c) o sprawstwie P. S. (1) dowodzi zwołanie T. oraz H. K. co do dokonania płatności za fakturę wystawioną przez (...), która w rzeczywistości nie została opłacona, podczas gdy okoliczność ta nie ma znaczenia dla ustalenia zamiaru oskarżonego w chwili zawierania umowy z (...);

d) P. S. (1) wprowadził w błąd, bądź też błąd wyzyskał, T. i H. K. co do wywiązania się z (przez?) (...) sp. z o.o. z zawartej umowy, podczas gdy powszechnie wiadome było wśród kontrahentów, iż spółka (...) utraciła płynność finansową, jak również okoliczność ta znana była T. i H. K., którzy świadomie podjęli ryzyko gospodarcze, zawierając umowę z (...);

e) P. S. (1) zlecił spółce (...) wykonanie usługi transportu na rzecz (...) sp. z o.o., podczas gdy osobą, która zlecała wykonanie usługi była A. S. a nie oskarżony;

2) naruszenie art. 193 § 1 k.p.c. (chodzi raczej o k.p.k.- uwaga SA), poprzez dokonanie ustaleń przez Sąd I instancji na temat kondycji (...) spółki (...), wymagających wiedzy specjalnej, bez dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości, na okoliczność ustalenia kondycji finansowej spółki na dzień zawarcia umowy z (...), a oparcie ustaleń jedynie na zeznaniach kierowców oraz T. i H. K., a także – o czym była mowa powyżej – wniosków obrońcy, jak i oskarżonego w tym zakresie;

***W odniesieniu do czynu III części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku, orzeczeniu temu zarzucił:***

I. naruszenie prawa procesowego, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, w szczególności:

1) naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranych w sprawie dowodów:

a) skutkującą błędnym ustaleniem, iż P. S. (1) zlecił odbiór od D. R. trzech samochodów ciężarowych marki M., które następnie przywłaszczył, podczas gdy przeprowadzone przez Sąd I instancji dowody w postaci zeznań D. R., M. F., M. K. (1) oraz kierowców spółki (...) sp. z o.o., prawidłowo ocenione, nie pozwalają na przyjęcie, że P. S. (1) samochody te odebrał i przywłaszczył;

b) poprzez przyznanie zeznaniom D. R. waloru wiarygodności wówczas, gdy świadek ten może mieć interes w pomawianiu P. S. (1);

c) skutkującą błędnym ustaleniem, że P. S. (1) miał interes w odbieraniu samochodów z warsztatu D. R., gdy w rzeczywistości, aby odebrać samochody ciężarowe musiałby spłacić zadłużenie wobec D. R., poczynić nakłady i ponieść koszty sprowadzenia pojazdów do K., co przy wypowiedzeniu umowy najmu, byłoby dla P. S. (1) nieopłacalne i bezsensowne, jako że (...) i tak odebrałby osobiście pojazdy;

2) naruszenie art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. poprzez:

1) bezzasadne oddalenie przez Sąd I instancji wniosków dowodowych oskarżonego zawartych w piśmie oskarżonego P. S. (1) z dnia 11 kwietnia 2018 r. co do przesłuchania wszystkich kierowców zatrudnionych w (...) sp. z o.o., konfrontacji, okazania etc., na okoliczność tego, czy P. S. (1) polecał im odbiór samochodów marki M. objętych zarzutem, a także ustalenia osób, które miały pojazdy odebrać;

2) bezzasadne oddalenie przez Sąd I instancji wniosku dowodowego oskarżonego zawartego w piśmie oskarżonego z dnia 11 kwietnia 2018 r. w pkt 10 co do przeprowadzenia dowodu z wykazu płatności za tankowania, za które zapłacono kartami flotowymi (...) (...), za okres od sierpnia do końca września 2011 r., jako że kierowcy (...) sp. z o.o. mieli polecenia zapłaty za paliwo do służbowych samochodów przy użyciu właśnie tych kart, a zatem gdyby samochody te były rzeczywiście odebrane przez pracowników P. S. (1), to okoliczność ta powinna zostać potwierdzona stosownymi płatnościami dokonywanymi przez tych pracowników,

3) naruszenie art. 410 k.p.k., poprzez pominięcie przez Sąd I instancji przy rozważaniu podstaw do ustalenia stanu faktycznego, zeznań M. K. (1), M. F. oraz przesłuchanych kierowców ciężarówek zatrudnionych w spółkach (...), podczas gdy zeznania te nie potwierdzają wersji podawanej przez D. R., a Sąd I instancji nie odniósł się w uzasadnieniu, oceny wiarygodności zeznań – M. F., M. K. (1) oraz kierowców zatrudnionych w spółkach (...).

***W odniesieniu do czynu IV części dyspozytywnej wyroku (obejmującego czyny IV i V aktu oskarżenia), orzeczeniu temu zarzucił:***

I. Naruszenie prawa procesowego, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to:

1) art. 7 k.p.k. poprzez uznanie za wiarygodną opinii biegłego, dokonującego badań tabliczek znamionowych oraz ram maszyn oddanych w leasing zwrotny, podczas gdy biegły oceny dokonywał na podstawie zdjęć, z których to zdjęcia dostarczone przez jedną z firm leasingowych, nie pozwalały na rzetelną analizę, jako że zdjęcie tabliczki znamionowej było niewyraźne,

2) art. 9 § 1 k.p.k., poprzez zaniechanie przez Sąd I instancji przesłuchania zeznającego w charakterze świadka E. H. również na okoliczność tego, czy rzeczywiście sprzedawał P. S. (1) maszyny, na które(...)wystawiała faktury VAT, a także, czy faktury te były wystawiane na maszyny zakupione i sprowadzone z Chin przez P. S. (1),

3) art. 5 § 2 k.p.k., poprzez nieuwzględnienie na korzyść oskarżonego niedających się usunąć wątpliwości co do tego, czy maszyny oddane w leasing zwrotny miały przerabiane numery podwozia, podczas gdy w sprawie nie było możliwości przeprowadzenia badań mechanoskopijnych;

II. Błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, iż:

1) P. S. (1) oddał w leasing zwrotny na rzecz (...) S.A., (...) sp. z o.o. oraz (...) sp. z o.o. ten sam zestaw maszyn, podczas gdy komplety maszyn były co najmniej trzy, co potwierdzają zeznania: M. U., po części Ł. K., M. K. (1), M. K. (2), M. F., K. N., A. T., G. G., S. Z., P. Ł. (dosłuchanych na powyższe okoliczności w toku postępowania pierwszoinstancyjnego),

2) faktury stanowiące dowód zakupu, zostały podrobione, podczas gdy faktury te nie zostały podrobione, natomiast w dokumentach tych E. H. poświadczal nieprawdę co do pochodzenia maszyn (o czym szczegółowo wyjaśniał oskarżony P. S. (1) podczas ostatnich wyjaśnień).

***W odniesieniu do czynu V części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku, orzeczeniu temu zarzucił:***

I. Naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to:

1) art. 7 k.p.k. poprzez uznanie za wiarygodną podstawę dla dokonania ustaleń faktycznych w sprawie, opinii (...), wówczas gdy z opinii tej, nie da się wywnioskować jednoznacznie o sprawstwie P. S. (1) w zakresie przestępstwa prania brudnych pieniędzy, a biegły wypowiada się kategorycznie co do okoliczności będących przedmiotem opinii, wobec braków w niezbędnej dla rzetelnego sporządzenia opinii dokumentacji księgowej spółki (...),

2) art. 170 § 1 k.p.k. poprzez bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych P. S. (1), dotyczących odzyskanej przez oskarżonego dokumentacji rachunkowej, jako że dowody te są niezbędne dla ustalenia przepływów pieniędzy dokonywanych od i do spółki (...), w szczególności, iż według opinii biegłej H. S. nie ma możliwości, aby bez dokumentów źródłowych dokonać precyzyjnej odpowiedzi na zadane przez Sąd pytania,

3) art. 167 k.p.k. poprzez całkowite pominięcie przez Sąd I instancji i nadto błędne ustalenie, iż przedłożone przez oskarżonego dokumenty w postaci ewidencji VAT, nie pozwalają na zweryfikowanie ich autentyczności, podczas gdy oskarżony złożył wniosek o zażądanie od księgowego P. (1) komputera, z którego dokonano wydruku tychże dokumentów (który to wniosek dowodowy został pominięty przez Sąd I instancji), a także weryfikacji w zabezpieczonych w toku postępowania komputerach spółki, a także oddalono dowód o uzupełniającą opinię biegłego,

4) art. 410 oraz 424 § 1 k.p.k., poprzez pominięcie przez Sąd I instancji przy rozważaniu podstawy faktycznej orzeczenia, dokumentów złożonych przez P. S. (1) dokumentów księgowych spółki, rozliczeń należności konsorcjum i wszystkich innych dokumentów złożonych przez oskarżonego;

II. Błąd w ustaleniach faktycznych, iż P. S. (1) chciał ukryć pieniądze pochodzące z przestępstw popełnionych na szkodę E. H., (...) S.A., (...) sp. z o.o. oraz (...) sp. z o.o., podczas gdy A. B. rzeczywiście objął faktyczne kierownictwo nad (...) sp. z o.o. po jej zakupie, a pieniądze przelane na rachunek osobisty A. B., nie pochodziły z przestępstwa, a stanowiły pożyczkę na dokonaną przez niego transakcję zakupu udziałów spółki (...) sp. z o.o., z której za sprawą W. S., P. S. (1) się wycofał.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca P. S. (1) wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego – spółki (...) złożył odpowiedź na apelację obrońcy oskarżonego P. S. (1) i uznając argumentację apelacji za niewystarczającą do podważenia ocen i wniosków Sądu Okręgowego i nadto sprzeczną ze wskazaniami doświadczenia życiowego i zasadami logiki, wniósł o jej nieuwzględnienie.

***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacje wniesione w tej sprawie nie zasługiwały na uwzględnienie, a jedynie spowodowały taki efekt, że przeprowadzona kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku, ujawniła potrzebę jego zmiany polegającej na uchyleniu w części rozstrzygnięć dotyczących obowiązku naprawienia szkody.

***Co do apelacji obrońcy oskarżonego P. S. (1):***

Pierwszoplanowym zarzutem apelacji obrońcy P. S. (1) jest zarzut naruszenia art. 6 k.p.k. Konkretyzując eksponowane w ramach tego zarzutu uchybienia, skarżący stwierdził, że dwukrotnie w toku rozprawy – w dniach 18 stycznia 2018 r. i 28 marca 2018 r., naruszone zostało prawo do obrony poprzez nierespektowanie przez Sąd pierwszej instancji uprawnienia oskarżonego do osobistego udziału w postępowaniu. Analizując sytuację w obu wskazanych

wyżej przypadkach stwierdzić należy, iż zarzut obrońcy nie jest zasadny. Nie ulega wątpliwości, że przepis art. 6 k.p.k. stanowi przejaw uwzględnienia w polskim porządku prawnym cywilizacyjnych zdobyczy, gwarantujących osobie oskarżonej o popełnienie przestępstwa, możliwości realizowania obrony zarówno osobiście, jak też przez ustanowionego obrońcę. Jest to zatem przepis gwarantujący w procesie karnym jedno z podstawowych praw człowieka, które znalazło swoje odzwierciedlenie w uregulowaniach Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych otwartego do podpisu w N. w dniu 16.12.1966 r. (Dz.U. z 1977 r., nr 38, poz. 167), w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z dnia 04.07.1950 r. oraz w Konstytucji RP. Prawo do obrony w ujęciu wskazanych wyżej aktów prawnych, oznacza możliwość realizowania przez oskarżonego obrony materialnej, to jest bronięcia się przed oskarżeniem (obrona merytoryczna), podnoszenia uchybień i wad proceduralnych działających na korzyść oskarżonego (obrona procesowa), jak też korzystania z pomocy obrońcy (obrona formalna). W sytuacji, gdy określone regulacje prawa międzynarodowego znajdują swoje odzwierciedlenie w krajowym porządku prawnym, w szczegółowych uregulowaniach kodeksowych, wówczas, podnosząc zarzut naruszenia prawa do obrony, wystarczy odwołać się do tych szczegółowych regulacji, bez konieczności wskazywania aktów prawa międzynarodowego czy Konstytucji (vide: Komentarz do art. 6 Kodeksu postępowania karnego, T. Grzegorzczuk, [lex.online.wolterskluwer.pl](http://lex.online.wolterskluwer.pl)).

W tym przypadku, jakkolwiek słusznie – pod względem formalnym - obrońca odniósł swoje zastrzeżenia jedynie do przepisu art. 6 k.p.k., to jednak w sensie merytorycznym, związany z tym zarzut, okazał się chybiony. Faktem jest, że P. S. (1) w świetle wskazań medycznych, powtórzonych w opinii sądowno-lekarskiej uzyskanej w tym postępowaniu, ze względu na dolegliwości bólowe kręgosłupa, mógł uczestniczyć w rozprawie sądowej jednego dnia nie dłużej niż 1 godzinę (w pozycji siedzącej). Nie ulega też wątpliwości, że rozprawa w dniach 18 stycznia 2018 r. i 28 marca 2018 r. trwała dłużej niż 1 godzinę. Jednak pomimo tego, w ocenie sądu odwoławczego, w żadnym z tych dwóch przypadków, nie doszło do naruszenia prawa do obrony, to jest czynnej obrony w znaczeniu materialnym, bowiem w kategoriach tego jedynie aspektu obrony, można tu w ogóle rozważać ewentualność jakichkolwiek uchybień. W sensie formalnym żadne mankamenty nie zaistniały, oskarżony miał bowiem ustanowionego obrońcę, który uczestniczył w całej rozprawie, w tym także w pełnym zakresie we wskazanych powyżej terminach. W przypadku rozprawy z dnia 18.01.2018 r. brak naruszenia prawa do obrony jest wręcz oczywisty. Przekroczenie ram czasowych wyznaczonych opinią sądowno-lekarską dotyczyło 26 minut, przy czym na początku rozprawy, oskarżony P. S. (1) po ujawnieniu przez Przewodniczącą treści wskazanej wyżej opinii, oświadczył, że tego dnia będzie mógł przebywać na rozprawie dłużej, ponieważ zażył tabletki przeciwbólowe. Czynności przed sądem ograniczyły się wówczas do składania wyjaśnień przez P. S. (1). W momencie, kiedy oskarżony zawniósł o zarządzenie przerwy w rozprawie, powołując się na swój stan zdrowia i oświadczając, że do złożenia pełnych wyjaśnień będzie potrzebował jeszcze około 45 minut, przerwa taka została zarządzona. Faktem jest, że rozprawa trwała wówczas 1 godz. i 26 min., jednakże z odzwierciedlonego powyżej jej przebiegu, jednoznacznie wynika, że przez wskazany wyżej czas trwania rozprawy, oskarżony uczestniczył w niej w sposób maksymalnie czynny i zarazem wolny od działania czynników zdrowotnych, które w jakimkolwiek stopniu ograniczałyby możliwość jego aktywności. Nadmienić przy tym należy, że chociaż zarzut naruszenia prawa do obrony dotyczy także rozprawy z dnia 18.01.2018 r., to jednak w uzasadnieniu apelacji brak jest jakichkolwiek argumentów odnoszących się do tego elementu zarzutu. Jeśli natomiast chodzi o rozprawę z dnia 28 marca 2018 r., to w tym przypadku nastąpiło przekroczenie o 43 minuty czasu trwania rozprawy w stosunku do wskazań medycznych dotyczących P. S. (1) (rozpoczęta o 9:00, zakończona o 10:43). Przeprowadzono wówczas przesłuchanie (...), co zaś w istocie polegało na udzielaniu przez biegłą odpowiedzi na pytania w głównej mierze obrońcy P. S. (1), jako że był to dowód zawniósłowany przez tegoż obrońcę. Oskarżony, o godz. 10:13, powołując się na stan zdrowia, wniósł o przerwanie rozprawy, co jednak nie zostało uwzględnione z uzasadnieniem, że możliwy czas udziału oskarżonego w rozprawie wynosi 2 godziny. W toku kolejnych około 10 minut biegłą w dalszym ciągu odpowiadała na pytania obrońcy P. S. (1). Z protokołu rozprawy nie wynika, aby jakiegokolwiek pytania kierował do biegłej sam oskarżony. W dalszej kolejności, biegłą udzielała odpowiedzi na pytania prokuratora. W tej właśnie fazie przesłuchania, o godzinie 10:23, oskarżony oświadczył, iż opuszcza salę rozpraw, bo cyt.: „musi rozprostować kręgosłup, nie wie czy wróci w dniu dzisiejszym”. Ciąg dalszy wypowiedzi biegłej – już pod nieobecność oskarżonego – zamknął się w sześciu zdaniach, po czym obecne strony nie zgłosiły kolejnych pytań. Zarządzając przerwę w rozprawie, Przewodnicząca skorygowała wcześniejsze stwierdzenie, nadmieniając, iż zgodnie z opinią sądowno-lekarską (dotyczącą P. S. (1)), rozprawa może trwać tylko godzinę, przy czym jej zakończenie tego dnia, nastąpiło o godz. 10:43, a zatem niewątpliwie

z przekroczeniem ram czasowych wynikających z tejże opinii. Wbrew jednak temu, co sugeruje skarżący, z tego jedynie faktu, nie można w sposób automatyczny wyprowadzać wniosku o naruszeniu prawa do obrony. Celem dokonania oceny, czy w sposób realny takie naruszenie zaistniało, niezbędna jest bowiem analiza wskazanych wyżej okoliczności, a nadto również uwzględnienia faktów jakie nastąpiły w dalszym toku rozprawy. Zauważyć w związku z tym należy, iż faktyczna nieobecność oskarżonego w tym terminie rozprawy obejmowała czas 20 minut, w trakcie których biegła odpowiadała na pytania prokuratora, a więc już po wyczerpaniu pytań obrońcy oskarżonego, który w tej dalszej fazie przesłuchania H. S., nie miał do niej dodatkowych pytań. Wprawdzie analiza przebiegu rozprawy z dnia 28.03.2018 r. nie pozwala w sposób kategoryczny stwierdzić, że w tej schyłkowej fazie przesłuchania biegłej, również oskarżony nie miałby do niej żadnych pytań, jednakże wątpliwości w tym względzie, istotne z punktu widzenia prawa do obrony, rozwiewa przebieg rozprawy w kolejnych terminach, a ściślej rzecz ujmując, w dniu 8 maja 2018 r. (z uwagi na niestawiennictwo P. S. (1), nie odbyła rozprawa w dniach 12 i 16 kwietnia 2018 r.). Wtedy bowiem oskarżony P. S. (1) stawiał się na rozprawę i chociaż wypowiadał się głównie odnośnie złożonych wcześniej wniosków dowodowych, to jednak nie wnosił o powtórzenie dowodu z przesłuchania biegłej H. S. – uzupełniającego, ani też w żaden sposób nie sygnalizował chęci zadania jej dalszych - własnych pytań. Skoro zatem, mając ku temu sposobność, oskarżony nie skorzystał ze wskazanych wyżej możliwości, to również przy świadomości gwarancyjnego charakteru uregulowań konkretyzujących prawo do obrony, uprawnione jest twierdzenie, że w analizowanym tu zakresie, oskarżony nie zamierzał osobiście realizować szerzej działań obrończych, aniżeli uczynił to jego obrońca w dniu 28.03.2018 r. Tym samym, nie można zgodzić się z twierdzeniem apelującego, że Sąd Okręgowy naruszył prawo oskarżonego do obrony (w rozumieniu czynnej obrony materialnej), nie uwzględniając jego wniosku o przerwanie rozprawy o godz. 10:13 i następnie kontynuując ją pod jego nieobecność od godz. 10:23 do 10:43. Postąpienie wbrew ograniczeniom wynikającym z opinii sędowo-lekarskiej, która nie budziła żadnych wątpliwości sądu meriti, było niewątpliwie uchybieniem, ale nie powodowało ono skutków w postaci eksponowanego przez obrońcę naruszenie przepisu art. 6 k.p.k., tj. prawa do obrony. Nie można również pomijać faktu, że w obu przypadkach, naruszenia ograniczeń czasowych nie były drastycznie duże, przy czym w dniu 18.01.2018 r. oskarżony był obecny w toku całej rozprawy, a 28.03.2018 r. – jego nieobecność trwała 20 minut i w trakcie tego czasu zakres wypowiedzi biegłej był ograniczony do wspomnianych wyżej 6 zdań, stosunkowo krótkich. Dla oceny prawa do obrony w ogólnym rozumieniu, w przedstawionych tu okolicznościach, nie bez znaczenia pozostaje fakt, że w przypadku obu analizowanych terminów, obrońca oskarżonego uczestniczył w rozprawie od początku do końca (vide: wyrok SA w Poznaniu z 30.05.2017 r., II AKa 216/16, LEX nr 2394872, wyrok SA w Warszawie z 05.05.2016 r., II AKa 285/15, LEX 2166527). Spostrzeżenia znamienne dla powyższych ocen, wynikają nadto z protokołów rozprawy w innej sprawie, toczącej się przed Sądem Okręgowym w Szczecinie przeciwko P. S. (1) i M. K. (1), sygn. akt III K 171/16, a przedłożonych przez obrońcę i dopuszczonych jako dowód na rozprawie apelacyjnej w dniu 14.02.2019 r. Mianowicie, we wskazanym wyżej postępowaniu, rozprawa w dniach: 09.08.2018 r. – k. 7264 – 7268 i 7258 (karty wszyte do akt w takiej kolejności jak w przedłożonych na rozprawie przez obrońcę plikach dokumentów, przy czym logiczna ciągłość treści wskazuje, że ostatnia strona protokołu rozprawy z dnia 09.08.2018 r. znajduje się na k. 7258), 06.09.2018 r. – k. 7259-7263 oraz w dniu 11.10.2018 r. - k. 7253-7257, trwała dłużej niż 1 godzinę i ani ze strony oskarżonego P. S. (1), ani też jego obrońcy, nie były składane w tym zakresie jakiegokolwiek wnioski czy zastrzeżenia.

Podsumowując powyższe rozważania stwierdzić należy, że jednorazowy przypadek dokończenia w konkretnym dniu, już pod nieobecność oskarżonego, ale z dalszym udziałem jego obrońcy, niewielkiego fragmentu wieloterminowej rozprawy sądowej stanowiącego jej kontynuację ponad ograniczenie czasowe limitowane stanem zdrowia oskarżonego, przy równoczesnym nieskorzystaniu przez oskarżonego w dalszym toku rozprawy, z możliwości złożenia wniosku o powtórzenie w stosownym zakresie, czynności dowodowej przeprowadzonej w powyższych uwarunkowaniach, nie stanowi realnego naruszenia prawa do obrony. Zarzut obrońcy dotyczący tego zakresu uchybień, należało więc uznać za nietrafny.

Niezasadny okazał się również drugi z podniesionych w apelacji obrońcy zarzutów, wskazujący na naruszenie przepisu art. 167 k.p.k., polegające na niepodjęciu przez Sąd pierwszej instancji czynności mających na celu przeprowadzenie dowodu z zeznań A. B.. W bezpośrednim związku z nim, pozostaje też zarzut z pkt 3 pkt 1a i e apelacji. Niewątpliwie dążenie do ustalenia prawdy materialnej jest powinnością organów procesowych, w tym również sądu. W sensie



praktycznym oznacza to konieczność rzetelności dowodowej, a więc przeprowadzenia dowodów stwarzających możliwość ustalenia prawdy o zdarzeniu, co nabiera szczególnego znaczenia, gdy oskarżony kwestionuje swoje sprawstwo ( Komentarz do art. 167 k.p.k. – T. Grzegorzcyk, wyrok SN z 20.07.1987 r., II KR 167/87 ). Podkreślić jednak trzeba z całą mocą, że obowiązek przeprowadzenia wszystkich dowodów postrzegać trzeba w kategoriach realistycznych, a więc odnosić do dowodów dostępnych. Nie stanowi bowiem naruszenia powyższego obowiązku, rezygnacja z dowodu (lub odmowa dopuszczenia go) wówczas, gdy nie da się realnie przewidzieć czy w ogóle, a jeśli tak, to kiedy, określony dowód będzie można przeprowadzić. Chodzi tu między innymi o takie sytuacje, gdy np. świadek wyjechał za granicę w nieznanym kierunku i nie ma widoków na jego powrót w rozsądnym czasie albo wystąpił u niego stan chorobowy uniemożliwiający przesłuchanie go i nie rokujący istotnej poprawy ( vide: Komentarz do art. 170 k.p.k. – T. Grzegorzcyk). Oceniając w takich kategoriach sytuację w niniejszej sprawie, zauważyć należy, iż przez cały czas trwania śledztwa (kilka lat) podejmowane były działania w kierunku ustalenia faktycznego miejsca pobytu A. B., nie przyniosły one jednak pożądanych rezultatów. Okazało się mianowicie, że nie przebywał on - i w ogóle nie był znany, pod adresem ustalonym w Polsce, a konkretnie w S. (k. 1110), Natomiast ze sprawdzeń dokonanych przez Biuro (...) w M. (1) wynika, że według hiszpańskich baz danych, A. B. miałby zamieszkiwać w M. (1) jednakże sprawdzenia dokonane przez lokalną policję wykazały, że pod adresem uzyskanym z tychże baz, faktycznie mieszka nie on, lecz inna osoba. Ustalono nadto, że w S. mieszka krewny A. B., który jednak nie ujawnił ani adresu, ani też innych danych umożliwiających kontakt z A. B., przekazując policji, że jest on zameldowany w M. (1) (co było weryfikowane ze wskazanym wyżej skutkiem). Z akt sprawy wynika nadto, że Prokuratura Okręgowa w Poznaniu wystąpiła z wnioskiem do (...) o ustalenie miejsca pobytu A. B. (k. 5231, t. XXVII). Nadmienić należy, że w postępowaniu przygotowawczym, wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów wobec A. B., jednakże wobec niemożności wykonania czynności z jego udziałem, materiały wyłączono do odrębnego postępowania. Na etapie postępowania sądowego, nie pojawiły żadne nowe informacje, które urealniałyby możliwość przeprowadzenia przesłuchania A. B.. Nie został on zawnioskowany w akcie oskarżenia do wezwania, ani też prokurator nie wnioskował o odczytanie jego zeznań, jako że w tej sprawie, wbrew temu, co twierdzi obrońca – nie ma „zdawkowych” jego zeznań ani też wyjaśnień. W takim stanie rzeczy, zarzuty obrońcy dotyczące zaniechań Sądu Okręgowego w powyższym zakresie, są chybione. Podsumowując rozważania dotyczące powyższej kwestii, stwierdzić należy, iż ze względu na przedstawione powyżej fakty, dowodu z zeznań A. B. nie można było przeprowadzić, co też Sąd Okręgowy jednoznacznie stwierdził w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, m.in. w części rozważań dotyczącej czynów VI i VIII (str. 67). Niecelowe było także badanie ewentualnych spraw o wykroczenia lub wypadki drogowe na terenie Polski z udziałem A. B., co według twierdzeń skarżącego, mogło doprowadzić do ustalenia rzeczywistego miejsca jego pobytu. A. B. w Polsce bywał jedynie okazjonalnie i w okresie kilku zaledwie miesięcy, jeśli zaś chodzi o jego adresy za granicą, to wszystkie dotychczas znane były weryfikowane i okazały się fikcją. A zatem, raczej w kategoriach niepodobieństwa postrzegać należy efektywność propozycji sugerowanych w tym względzie przez obrońcę, dlatego też Sąd Okręgowy, na rozprawie w dniu 12.09.2016 r., w pełni zasadnie oddalił

w tym przedmiocie wniosek dowodowy, uznając, iż zmierza on do przedłużenia postępowania.

Zarzuty apelacji obrońcy P. S. (1), poprzez które wyraża on krytyczną ocenę faktu oddalenia przez Sąd Okręgowy znaczącej liczby złożonych wniosków dowodowych, nie zasługiwały na uwzględnienie. Niektóre spośród nich są kilkakrotnie powielone, jak np. akcentujące potrzebę ustalenia wzajemnych rozliczeń w obrębie konsorcjum pomiędzy (...) sp. z o.o. a spółką (...), czy też konieczność dokładnego ustalenia sytuacji finansowej (...) sp. z o.o. Sąd Okręgowy dokonał jednak prawidłowej, racjonalnej oceny wniosków dowodowych, a oddalając je, przedstawiał każdorazowo trafną argumentację, która zasługiwała na pełną aprobatę.

Sąd pierwszej instancji całkowicie zasadnie oddalił wnioski, o których mowa w pkt. 3 ppkt 1b i ppkt 3e, słusznie uznając, iż miarodajnej podstawy ustaleń faktycznych dotyczących sytuacji finansowej (...) sp. z o.o., nie może stanowić dokumentacja uzyskana nieprocesowo przez samego oskarżonego. Niezależnie od tego zauważyć należy, iż dobra bądź zła kondycja finansowa spółki, nie stanowi okoliczności mającej decydujące znaczenie dla wyniku wnioskowania o istnieniu bądź wykluczeniu możliwości popełnienia przez konkretne osoby przestępstw wyłudzenia oraz przywłaszczenia mienia. Innymi słowy, brak płynności finansowej, czy nawet tylko pewne trudności w

egzekwowaniu wiarygodności i realizowaniu płatności na rzecz kontrahentów, nie przesądzają automatycznie o możliwości popełnienia wskazanych wyżej czynów. Z kolei bardzo dobra sytuacja finansowa podmiotu, również sama przez się nie wyklucza ewentualności podjęcia przez osoby z tym podmiotem związane, działań przestępczych, między innymi w postaci oszustw i wyłudzeń mienia. Dlatego, nie istniała w tym przypadku konieczność precyzyjnego analizowania wyciągów z rachunku bankowego (...) SA spółki z o.o. S., ani też wykorzystania do tego celu dokumentacji finansowej w zakresie wcześniej niedostępnym, a w późniejszym czasie „pozyskanym” – jak to ujął obrońca - przez oskarżonego. Zaznaczyć trzeba, że ewentualny brak w dokumentacji bankowej uwidocznienia płatności za paliwo (chodzi o samochody (...)), wcale nie determinowałyby jako jedynie możliwego wniosku, że takie płatności nie były w ogóle ponoszone, np. gotówką i bez posłużenia się kartą flotową, która w zależności od rodzaju umożliwiałaby albo identyfikację kierowcy albo numeru rejestracyjnego pojazdu. Tego rodzaju sytuacja, nie przesądzałaby również niepodobieństwa wydania określonych dyspozycji co do ciężarówek przez P. S. (1). Dokumentacja finansowa uzyskana w sposób nieodpowiadający procesowym wymogom, nie mogłaby również posłużyć do czynienia ustaleń faktycznych dotyczących zawarcia umów leasingowych oraz ustalenia powodu nieuiszczenia rat leasingowych. Stwierdzić zatem należy, iż pozaprosesowe uzyskanie części wskazanej wyżej dokumentacji finansowej, zasadnie skłoniło Sąd Okręgowy do uznania, iż jest to dokumentacja niewiadomego pochodzenia. Wątpliwą wartość dowodową miałyby także pismo oskarżonego z dnia 14.02.2014 r. kierowane do Prokuratury Rejonowej w Stargardzie Szczecińskim, na które wskazał w apelacji obrońca (k. 7112 v.), a które miałyby służyć wyjaśnieniu okoliczności pozyskania wnioskowanej dokumentacji przez P. S. (1). Stanowiłyby ono dowód de facto nie mający znaczenia dla oceny legalności pochodzenia wnioskowanej dokumentacji finansowej spółki. Uczynienie z niej podstawy procesowego poznania i dochodzenia do prawdy obiektywnej, kłóciłoby się z wymogiem dowodzenia zgodnie z rygorami ustawowymi, jakie funkcjonują w rzetelnie prowadzonym procesie karnym.

Zasadnie również, Sąd Okręgowy oddalił wniosek dowodowy dotyczący uzyskania z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, Oddział w P., wskazanej w nim dokumentacji. Zauważyć należy, iż pisma kierowane ze spółki (...) do tejże Dyrekcji, odzwierciedlające oceny i spostrzeżenia czynione z perspektywy spółki (...), obciążanej jako lider konsorcjum, przez generalnego wykonawcę – spółkę (...), szeregiem niedociągnięć i nieprawidłowości, w naturalny sposób nie mogły stanowić obiektywnej, racjonalnej podstawy do formułowania wniosków odnośnie charakteru i stanu wzajemnych rozliczeń pomiędzy (...) sp. z o.o. a spółką (...), jak również stanowić podstawy wnioskowania o braku rozliczeń ze strony generalnego wykonawcy - spółki (...) wobec konsorcjum. Pisma tego rodzaju, są ze swej istoty nośnikami subiektywnych ocen oskarżonego, dotyczących sytuacji powstałej na tle realizacji inwestycji drogowej – budowy odcinka autostrady (...). Niezależnie bowiem od tego, zauważyć należy, że ze strony kierownictwa firmy (...) kierowanych było szereg pism, w tym monitów wzywających (...) sp. z o.o. do przyspieszenia wykonawstwa prac, wskazujących na brak terminowości robót, sygnalizujących brak właściwej ich organizacji, brak dostatecznie profesjonalnych pracowników itp. (k. 6707-6719). W związku z tym, pisma kierowane przez (...) sp. z o.o. do (...) /P., nie mogłyby stanowić podstawy do czynienia ustaleń faktycznych odnośnie stanu rozliczeń między D. a konsorcjum, rozliczeń wewnątrz konsorcjum, tj. pomiędzy (...) sp. z o.o. a spółką (...) i co za tym idzie – także odnośnie istnienia po stronie (...) sp. z o.o. roszczenia regresowego wobec R., które miałyby rzekomo uzasadniać działania oskarżonego odzwierciedlone w zarzucie I aktu oskarżenia. Wskazanie na pisma kierowane przez spółkę (...) do (...), jako dowody mające potwierdzać istnienie roszczenia po stronie tejże spółki wobec (...), samo w sobie sugeruje wątpliwy charakter tej wiarygodności.

Jako bezzasadny należało ocenić również wniosek dowodowy o przeprowadzenie konfrontacji pomiędzy E. H. a R. M. (1) i R. M. (2) (pkt 3 ppkt 2a) odnośnie przebiegu negocjacji dotyczących sprzedaży maszyn drogowych. Każdy z nich kilkakrotnie składał zeznania dotyczące tej sytuacji i każdy wykazał konsekwencję w zakresie swojej relacji. Nadmienić trzeba, iż w ocenie tej kwestii istotne znaczenie ma fakt, że wobec władania różnymi językami, nie było bezpośredniej komunikacji słownej pomiędzy przedstawicielami spółki hiszpańskiej a obywatelem holenderskim – E. H.. Uczestnikiem tych negocjacji był także P. S. (1). W rezultacie, przebieg rozmowy był taki, że tłumaczenia z języka hiszpańskiego dokonywał mężczyzna o imieniu M. (2) – którego pozostałych danych nie zdołano ustalić i w związku z tym, nie został przesłuchany w toku postępowania (nie przyniosły żadnych efektów w tym względzie także działania podjęte przez Sąd Okręgowy), a tłumaczenia z języka polskiego na niemiecki, dokonywał P. S. (1), który

w tym języku komunikował się z E. H.. Niewątpliwie jest, że przepis art. 172 k.p.k. przewiduje konfrontację jako możliwość wyjaśnienia sprzeczności pomiędzy zeznaniami świadków, przy czym skorzystanie z tego rozwiązania nie jest obligatoryjne, lecz pozostawione uznaniu organu procesowego, który ocenia celowość takiej czynności, mając na uwadze okoliczności konkretnej sprawy (vide: postanowienie SN z 27.02.2001 r., III KKN 484/99, LEX nr 48854, wyrok SA w Warszawie z 05.05.2016 r., II AKa 285/15, LEX 2166527). Zważywszy na wskazaną wyżej specyfikę przebiegu rozmów w trakcie negocjacji, zasadne jawi się twierdzenie, że w tym przypadku, konfrontowanie ze sobą ich uczestników, stanowiłoby bezprzedmiotową wręcz próbę wyjaśnienia istniejących rozbieżności. Rzeczą sądu meriti była ocena powyższych zeznań przy wykorzystaniu instrumentów sądowej oceny dowodów i powinnośc tę sąd należycie zrealizował.

Słusznie Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe, o których mowa w pkt 3 ppkt 2b i c, albowiem dążenie w drodze przesłuchania J. M. do ustalenia zasad rozliczeń pomiędzy (...) sp. z o.o. i spółką (...) oraz ewentualnego powstania na tym tle jakichkolwiek rzeczywistych problemów, było niezasadne z tej racji, że J. M. przebywał w Hiszpanii i to nie on był na bieżąco zaangażowany w działania spółki (...) w Polsce, lecz bracia R. i R., a poza tym kwestia sprzedaży maszyn należących do spółki (...) (...) jest związana z działalnością spółki (...), nie zaś (...) sp. z .o. o. Dlatego też, wzajemne rozliczenia i zobowiązania pomiędzy (...) sp. z o.o. a (...), pozostają w istocie bez znaczenia dla ocen dokonywanych w zakresie zdarzenia opisanego w pkt 1 aktu oskarżenia (art. 170 § 1 pkt. 2 k.p.k.).

Na uwzględnienie nie zasługiwał wniosek dowodowy wskazany w pkt 3 ppkt 2 d, dlatego też zasadnie został przez Sąd Okręgowy oddalony. Pozbawione racjonalnych podstaw byłoby bowiem podjęcie wskazanych tam czynności, tj. przeprowadzenie dowodu z dokumentów zawartych w aktach sprawy X GNc1182/14 (zainicjowanej przez T. K. wniesieniem pozwu o zapłatę przeciwko A. S.) – w celu badania, czy pokrzywdzony miał interes w tym, aby pomawiać P. S. (1). Tego typu podejście i leżące u jego podstaw rozumowanie, są kontrowersyjne i nie do pogodzenia z uprawnieniami gwarantowanymi pokrzywdzonym przepisami prawa w toku postępowania karnego. Jest to w istocie schemat myślowy, w którym założenie, że T. K. przysługuje wierzytelność w stosunku do (...) sp. z o.o., samo przez się implikuje wniosek, że pokrzywdzony ma interes w pomawianiu P. S. (1), czyli w fałszywym oskarżeniu go i złożeniu fałszywych zeznań. Nie sposób tymczasem negować to, że każdy pokrzywdzony ma prawo przejawiać mniejsze lub większe zainteresowanie tym, aby sprawca czynu popełnionego na jego szkodę, poniósł odpowiedzialność karną. Jeśli nadto chce w drodze procesu karnego uzyskać zrekompensowanie wyrządzonej mu przestępstwem szkody materialnej, stanowi to normalną, przewidzianą przepisami prawa postawę. W przypadku T. K., który już wcześniej uzyskał w postępowaniu cywilnym nakaz zapłaty, nie było wprawdzie zasadne wydanie w postępowaniu karnym drugiego orzeczenia w tym przedmiocie (art. 415 § 1 k.p.k.), ale nawet jeśli pokrzywdzony nie był świadomy istnienia takiej sytuacji prawnej w zakresie szkody, to wcale nie oznacza, że jedynie z racji tego, iż jest w sprawie pokrzywdzonym, a bez wystąpienia ku temu uzasadnionych powodów, celowe i racjonalne byłoby podejmowanie czynności zmierzających do wykazania istnienia po jego stronie, nieuprawnionej „interesowności”, wykraczającej poza naturalne i prawnie umocowane realizowanie praw pokrzywdzonego w procesie karnym. Podejście uwidocznione w treści wniosku dowodowego, prowadziłoby do możliwości dyskwalifikowania zeznań praktycznie każdego pokrzywdzonego, tylko dlatego, że jego interes procesowy pozostaje w oczywisty sposób w kolizji z interesem procesowym oskarżonego.

Całkowicie bez znaczenia w niniejszej sprawie, dla ocen i ustaleń czynionych w aspekcie sprawstwa i winy, z czym zaś wiąże się także kwestia oceny określonych dowodów, pozostaje problem ewentualnego prowadzenia przeciwko P. S. (1) postępowania karnego przez (...) (wniosek dowodowy – pkt. 3 ppkt. 2e). Tego rodzaju informacje, jako nie dotyczące w ogóle zdarzeń objętych postępowaniem w niniejszej sprawie i nie stanowiące podstawy jakichkolwiek ustaleń i ocen, o czym przekonuje jednoznacznie uzasadnienie zaskarżonego wyroku, nie mogą być podnoszone do rangi istotnych faktów wymagających szerokiego, dogłębnego dowodzenia. W związku z tym, oddalenie na rozprawie w dniu 15.03.2017 r. wniosku dowodowego dotyczącego tej kwestii, z powołaniem się przez Sąd Okręgowy na przepis art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., było postąpieniem zasługującym na aprobatę.

Kolejny wniosek dowodowy – pkt. 3 ppkt 2f, również w pełni zasadnie został oddalony, albowiem przesłuchanie J. S. oraz podjęcie czynności w celu uzyskania informacji z (...) S.A. odnośnie tego czy R. R. (5) i R. R. (2)

nabywali paliwo w tejże spółce, w jaki sposób regulowali płatności za nie itp., w oczywisty sposób prowadziłyby do przedłużenia postępowania, przy czym jednocześnie nie służyłoby to racjonalnemu dążeniu do ustalenia prawdy obiektywnej, bowiem wbrew temu, co twierdzi apelujący, okoliczności, które miałyby być w taki sposób dowiedzione, stanowią w istocie detale współpracy (...) sp. z o.o. i spółki (...), nie związane wprost z okolicznościami tworzącymi znamiona przestępstwa, a przy tym – po raz kolejny zauważyć trzeba, że rozliczenia wzajemne pomiędzy wskazanymi wyżej spółkami, nie mogą być postrzegane jako znaczące dla ocen w zakresie czynu z pkt. I (na szkodę E. H.), skoro uczestnikiem transakcji z pokrzywdzonym była spółka (...) a nie (...) sp. z o.o. (sam oskarżony, gdy pokrzywdzeni różnymi czynami, dopominali się przysługujących im należności, rozgraniczał w sposób zdecydowany oba te podmioty, akcentując brak finansowych powiązań między nimi, co wynika np. z zeznań Dyrektora Oddziału (...) J. E., przy czym w zależności od sytuacji – czasami powoływał się również na to, że wszystkie spółki – (...), (...) sp. z o.o. czy (...) stanowią jedność). Bez większego znaczenia dla ustaleń i ocen w aspekcie tego czynu (z pkt I) pozostaje również kwestia tego, jak szybko i w jakiej kondycji emocjonalnej R. M. (1) opuścił terytorium Polski po spotkaniu z E. H., który bezskutecznie próbował odebrać maszyny, za które zapłacił spółce (...) sp. z o.o. Zauważyć należy, że wskazanej wyżej sytuacji nie można wykluczyć, przy czym jej przyczyny mogły być różnorodne, niekoniecznie takie jak sugeruje oskarżony, a z dużym prawdopodobieństwem mogło to być wywołane uświadomieniem przez E. H. R. M. (1) w jaki sposób P. S. (1) postąpił wobec każdego z nich (w rozmowie między nimi zostały wówczas w całości zdemaskowane oszukańcze zabiegi oskarżonego). Zeznania E. H. jasno i klarownie odzwierciedlają przebieg ich rozmów i pozwalają twierdzić, iż takiej ewentualności, nie można definitywnie odrzucić. Odnośnie płatności za paliwo, zauważyć poza tym należy, iż z zeznań złożonych w formie wideokonferencji przez R. M. (1) w toku rozprawy w dniu 08.02.2017 r. (k.6119-61230 wynika, że paliwo zapewnił P. S. (1), a następnie stosowne kwoty potrącał z należności przysługujących spółce (...) (główny wykonawca inwestycji - (...) SA przelewał należne kwoty na konto lidera konsorcjum, tj. (...) sp. z o.o., a następnie S. przekazywał odpowiednią ich część spółce (...)).

Sąd Okręgowy zasadnie oddalił wnioski dowodowe, w których obrońca domagał się przeprowadzenia okazania wszystkich wymienionych tam 22 kierowców, a nadto P. S. (1), M. K. (1) i M. F.. W przypadku D. R., byłoby to w oczywisty sposób bezcelowe, albowiem świadek ten wypowiedział się jednoznacznie, że kierowców nawet nie potrafi opisać, a jeśli przy tym dodatkowo zważy się na znaczny upływ czasu od zdarzenia, to w świetle wskazań doświadczenia życiowego, działania takie tym bardziej należy postrzegać jako nieracjonalne i nie rokujące jakiegokolwiek efektywności. Analogicznie przedstawia się kwestia okazania wymienionych wyżej osób T. P., Ł. P. i W. P. (1). Ich kontakt z osobami pojawiającymi się na posesji w związku z samochodem (...), był krótki i w połączeniu z czynnikiem upływu czasu, również i w tym przypadku skłania do przyznania racji Sądowi pierwszej instancji, który nadto słusznie zaznaczył, że przesłuchanie tych świadków bezpośrednio na rozprawie (w akcie oskarżenia skorzystano z art. 333§2 k.p.k.), nie znajduje uzasadnienia w sytuacji, gdy oskarżony nie posiada informacji, wskazujących na to, że wiedza tych osób od czasu złożenia zeznań w śledztwie, uległa zmianie, a ściślej rzecz ujmując – wzbogaceniu. Analogiczna argumentacja, całkowicie trafnie została odniesiona również do świadków R. B. i K. J.. Wobec takich faktów, Sąd Okręgowy w pełni zasadnie wniosek powyższy oddalił (pkt 3 ppkt 3a,b,c,d).

Niezasadne okazały się także pozostałe zarzuty podniesione w apelacji obrońcy P. S. (1), w tym dotyczące naruszenia prawa procesowego.

Nie zasługiwały na uwzględnienie zastrzeżenia apelującego podniesione w zakresie **czynu z pkt. I** części dyspozytywnej wyroku, wskazujące na naruszenie art. 7 k.p.k., albowiem wszystkie dotyczące tego zdarzenia dowody, Sąd pierwszej instancji ocenił zgodnie z zasadami logiki, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, co nadaje ocenie takiej walor swobodnej, a więc – wbrew zastrzeżeniom apelującego - spełniającej wymogi wynikające z art. 7 k.p.k. Konkretyzując ten ogólny wniosek, stwierdzić należy, iż w pełni zasadnie Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne kluczowe zeznania świadków odnoszące się do okoliczności tego zdarzenia, a mianowicie zeznania E. H., R. M. (1) i R. M. (2), wskazując, iż są one spójne, potwierdzają się wzajemnie, a dodać należy, że ponadto są w zakresie zasadniczych okoliczności stanowe i konsekwentne. Zasadnie wskazał nadto, że wersję wynikającą z zeznań wskazanych wyżej osób, potwierdzają również zeznania A. W., P. O., K. K. (2), T. K. i L. R., które również w pełni zasadnie zostały uznane za wiarygodne. Wszyscy wymienieni świadkowie byli w swoich relacjach konsekwentni, przedstawili znane im

okoliczności w sposób spójny i logiczny, przy czym żadna z tych osób, nie będąc bezpośrednim uczestnikiem zdarzenia, nie miała jakichkolwiek powodów, aby składać zeznania stronnice, niezgodne z prawdą.

W oparciu o powyższe dowody Sąd Okręgowy trafnie przyjął, iż w rzeczywistości pomiędzy P. S. (1) a braćmi R. M., nie była rozważana kwestia zmiany w obrębie konsorcjum, która miałaby polegać na zastąpieniu spółki (...) przez spółkę (...) oraz na sprzedaży maszyn spółki (...), a wynajęciu nowszych na potrzeby realizowanej inwestycji. Słusznie zaakcentował, że w trakcie rozmów poprzedzających zbycie maszyn spółki (...) na rzecz E. H., z powodu bariery językowej, nie było bezpośredniej komunikacji słownej pomiędzy braćmi R. M. a E. H. – wbrew odmiennemu twierdzeniu zawartemu w zarzucie 1c apelacji dotyczącym tego czynu – stąd też wersja przekazywana stronie hiszpańskiej przez tłumacza (nieustalonego mężczyzny o imieniu M.), była przekładem treści przedstawianej tłumaczowi w języku polskim przez P. S. (1). Trafnie sąd meriti uznał, że oskarżony wykorzystał taką sytuację i w rezultacie bracia R. M. nie zostali poinformowani, że E. H. została przekazana informacja, aby faktura za maszyny została wystawiona na rzecz firmy oskarżonego oraz że powodem tego miało być istnienie rozliczeń nieuregulowanych przez braci R. M. wobec oskarżonego (co nie budziło u E. H. żadnych podejrzeń z powodu wieloletniej, dobrej współpracy z oskarżonym w (...) spółki (...)). Efektem tego rodzaju manipulacji ze strony oskarżonego, było także wytworzenie u obu stron zróżnicowanego przekonania co do wysokości ceny za maszyny (bracia R. byli przekonani o ustaleniu kwoty 280.000 Euro, a E. H. – kwoty 200.000 Euro). Podkreślenia wymaga przy tym fakt, że ani kwestia ewentualnego gestykulowania przez braci R. M., ani sporządzanie notatek przez E. H., co eksponuje w apelacji obrońca – nie podważa prawidłowości ustaleń poczynionych w tym zakresie przez Sąd pierwszej instancji i nie przekonuje, iż powyższe zachowania stanowią jednoznaczne potwierdzenie bezpośredniego komunikowania się ze sobą wskazanych wyżej uczestników rozmowy. Zasadnie też sąd meriti przyjął, że faktura nr (...) z dnia 23.05.2011 r. wskazująca na zbycie maszyn przez R. na rzecz spółki (...), została podrobiona i nie odzwierciedla rzeczywistego stanu rzeczy, albowiem sprzedaż taka nie miała miejsca i nikt ze strony (...) faktury takiej nie wystawił.

Wszystkie pozostałe okoliczności związane z tym zdarzeniem, zostały również prawidłowo ustalone przez Sąd pierwszej instancji. Podkreślenia wymaga fakt, iż przebieg wypadków zrelacjonowany przez wskazanych wyżej świadków znajduje pełne poparcie w zeznaniach A. W. – pracownicy (...) sp. z o.o., a następnie spółki (...). Przedstawiła ona cały szereg istotnych faktów zgodnie z zeznaniami E. H., R. M. (1) i R. M. (2), w tym również tę istotną okoliczność, że według jej wiedzy i według stanu dokumentów spółki – właścicielem maszyn był R. M. (1). Takiej treści zeznania odnosiła do czasu spotkania w G. z R. M. (1) i E. H., związanego z kolejną próbą odbioru maszyn przez tego ostatniego, zarówno będąc przesłuchiwaną w toku śledztwa, jak też na rozprawie sądowej. Zaznaczyć trzeba, iż w toku postępowania nie ujawniły się żadne okoliczności podważające obiektywizm tego świadka. Wskazuje to zatem dostatecznie przekonująco, że zgodna z rzeczywistością jest wersja przedstawicieli spółki hiszpańskiej i E. H. a nie przedstawiona przez P. S. (1). Kwestia wspólnej kolacji biznesowej w ustalonych przez Sąd Okręgowy okolicznościach, nie stanowi niczego zaskakującego. Należy mieć na uwadze fakt, że strona hiszpańska i E. H. byli przeświadczeni o dokonaniu określonych ustaleń, tyle tylko, że nie mieli wtedy wiedzy o tym, iż każdemu z nich przedstawiono inną ich wersję. Jak słusznie wskazał w odpowiedzi na apelację obrońcy oskarżonego, pełnomocnik spółki (...) – wspólna kolacja uczestników negocjacji, nie ma w tym przypadku takiej wymowy, jak sugeruje apelujący, lecz wprost przeciwnie - jest raczej potwierdzeniem tego, iż przestępcze zamierzenie oskarżonego było realizowane, a kolacja wpisuje się w nie jako element podjętego przez oskarżonego oszukańczego planu.

Nie jest trafny zarzut apelującego wskazujący na naruszenie zasady *in dubio pro reo* określonej w art. 5 § 2 k.p.k., co zaś miałoby polegać na nierozstrzygnięciu na korzyść oskarżonego wątpliwości dotyczących tego, do kogo należały maszyny drogowe, kto i za jaką cenę je sprzedawał oraz z czego wynikają istniejące w tym zakresie rozbieżności. Odnosząc się do tego zarzutu apelacji, warte dostrzeżenia jest, że stosowanie wskazanej wyżej zasady aktualizuje się wówczas, kiedy w sprawie wystąpią rzeczywiście niedające się usunąć wątpliwości, przy czym poweźmie je organ procesowy, a nie strona. Dopiero w sytuacji, gdy pomimo wystąpienia takich wątpliwości po stronie sądu, nie zostaną one rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego, zaistnieją podstawy do podniesienia zarzutu obrazy przepisu art. 5 § 2 k.p.k. Istnienie natomiast dwóch sprzecznych wersji zdarzenia, nie jest równoznaczne z wystąpieniem niedających się usunąć wątpliwości. Przyjęcie jednej z nich, przy posłużeniu się dyrektywami z art. 7 k.p.k., eliminuje

możliwość podniesienia zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. (vide: post. SN z 04.04.2018 r., V KK 68/18, LEX nr 2488998, post. SN z 14.06.2018 r., II KK 186/2018, LEX nr 2508603, wyrok SA w Warszawie z 11.09.2018 r. II AKa 185/18, LEX nr 2559510). W tym przypadku, wątpliwości, na które wskazał skarżący nie były udziałem Sądu Okręgowego, albowiem ocenił on dowody o sprzecznej wymowie, posługując się instrumentami sądowej oceny dowodów, nie naruszając przy tym reguł procesowych. Faktem jest, że w toku śledztwa, ani też w drodze dalszych działań podjętych w postępowaniu sądowym, nie zdołano ostatecznie ustalić personaliów mężczyzny o imieniu M. (2), który pełnił rolę tłumacza języka hiszpańskiego. Niezależnie jednak od tego, przeprowadzone przez Sąd pierwszej instancji postępowanie dowodowe oraz wnikliwa, wszechstronna analiza całości zgromadzonych dowodów, dostarczyła podstaw do poczynienia stanowczych ustaleń faktycznych, co zaś dyskwalifikuje zarzut apelacji wskazujący na naruszenie art. 5 § 2 k.p.k.

Nieskuteczne okazało się nadto poddanie krytyce przez apelującego ustalenia, w myśl którego powodem rezygnacji przez braci R. M. z przetransportowania maszyn drogowych (po odstąpieniu od udziału w konsorcjum z (...) sp. z o.o.) z Polski do Hiszpanii miały być związane z tym koszty, uznane przez nich za zbyt wysokie. Kwestionując twierdzenia odnośnie tej okoliczności, skarżący wskazał, iż koszty te wynosiłyby około 10.000 Euro, co w relacji do wartości maszyn (200.000 Euro), nie jest kwotą znaczną. Pomijając fakt, że w uzasadnieniu apelacji, w kontekście powyższego przedsięwzięcia, jest mowa o innej kwocie, a mianowicie wynoszącej 2.561 Euro (taka również, widnieje na uzyskanej przez oskarżonego ofercie na transportu maszyn drogowych), stwierdzić należy, iż tak naprawdę zbędne jest tu dogłębne badanie i analizowanie wysokości tych kosztów. Wynika to z faktu, że przedstawiciele spółki (...), jako właściciele sprzętu drogowego, mogli co do jego dalszych losów podjąć różne dowolne decyzje. Mieli też pełne prawo uznać, że koszty transportu, nawet te w najniższej wysokości, są dla nich zbyt wygórowane. R. M. (1) w swoich zeznaniach ze śledztwa (podtrzymanych na rozprawie) zasugerował, że zbyt duże koszty wywozu sprzętu z Polski do Hiszpanii, to jeden z kilku powodów rezygnacji z tego przedsięwzięcia, przy czym ani on sam, ani przesłuchujący nie dociekali tych innych przyczyn. Nie jest to jednak znaczące, albowiem sposób postąpienia z urzędzeniami był rzeczą określonego swobodnego wyboru ze strony właściciela. Również kwestia oceny na ile określona wysokość kosztów transportu, może być postrzegana jako znacząca, jest sprawą indywidualną, gdyż składa się na to wiele czynników, w tym np. bieżąca sytuacja finansowa podmiotu, stan realizacji płatności na jego rzecz przez kontrahentów itp. Wobec takiego charakteru podniesionego przez obrońcę zarzutu, stwierdzić należy, iż formułowanie w takim kontekście tezy o niewiarygodności braci R. M., jest pozbawione dostatecznych podstaw, analogicznie jak czynienie przez apelującego spekulacji, iż zamierzenie powyższe, stanowiło przejaw dążenia braci R. M. do uniknięcia zapłaty należności na rzecz (...) sp. z o.o. Zauważyć należy, że znamienne jest, iż oskarżony, powołując się na zaległości spółki (...) wobec (...) sp. z o.o., nie podjął żadnych kroków prawnych, aby dochodzić swoich roszczeń w sposób przewidziany przepisami prawa, a w każdym razie na taki fakt nie wskazywał w toku tego postępowania.

Reasumując powyższy zakres rozważań stwierdzić należy, iż zarzuty podniesione w apelacji obrońcy P. S. (1) odnośnie czynu z pkt. I części dyspozytywnej wyroku, okazały się w całości niezasadne i nie podważyły trafności ocen i wniosków Sądu pierwszej instancji odnośnie tego przestępstwa.

Kontrola instancyjna nie potwierdziła także trafności zarzutów apelacji podniesionych co do **czynu z pkt II** z części dyspozytywnej wyroku.

W tym zakresie apelujący podniósł zarzut obrazy prawa materialnego – art. 286 § 1 k.k. poprzez jego niewłaściwą wykładnię - skutkującą przypisaniem oskarżonemu sprawstwa i winy – podczas, gdy zatajenie przed kontrahentem trudnej sytuacji finansowej przedsiębiorstwa, pozostawało bez znaczenia dla realizacji znamion czynu z art. 286 § 1 k.k. z uwagi na świadomość takiego stanu rzeczy u pokrzywdzonego, co zaś w efekcie powodowało, że pomiędzy zachowaniem sprawcy a niekorzystnym rozporządzeniem mieniem przez pokrzywdzonego nie zachodził adekwatny związek przyczynowy i tym samym – sprawca nie wyczerpał znamion przestępstwa oszustwa. Jednocześnie obrońca zarzucił obrazę prawa procesowego, polegającą na naruszeniu art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego, przy czym treść tego zarzutu nie wskazuje, których konkretnie dowodów to uchybienie miałyby dotyczyć i nie precyzuje na czym miałyby polegać, eksponuje natomiast raczej błąd w ustaleniach faktycznych obejmujący okoliczności wymienione w ppkt 1a, b, c, d, e. Również treść uzasadnienia apelacji odnosząca się do tego

zarzutu, nie zawiera argumentów mających na celu wykazanie, że pierwszoinstancyjna ocena dowodów odnoszących się do tego zarzutu, nie spełnia wymogów określonych w art. 7 k.p.k., w czym dokładnie nieprawidłowość tego rodzaju się przejawia i jakiego konkretnie zakresu dowodów dotyczy.

Wobec takiego sformułowania drugiego ze wskazanych wyżej zarzutów, nie sposób odnieść się do niego inaczej jak tylko oceniając w sposób ogólny postąpienie w tym zakresie Sądu pierwszej instancji. Być może taki sposób zredagowania zarzutów w zakresie tego czynu, powodowany jest dążeniem do uniknięcia sytuacji, w której postawione byłyby równocześnie zarzut obrazy prawa materialnego i zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, w istocie wykluczające się wzajemnie, albowiem dokonanie ustaleń faktycznych jest ze swej istoty elementem procesu myślowego sądu, poprzedzającym dokonanie oceny prawnej i przyjęcie stosownej kwalifikacji prawnej czynu. W związku z tym, nieprawidłowości dotyczące ustaleń faktycznych mają charakter uchybienia pierwotnego w stosunku do wadliwości kwalifikacji prawnej. W takich zatem sytuacjach, wystarczające jest ograniczenie się do podniesienia zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych i wskazaniu, że mógł on mieć wpływ na treść wyroku w zakresie kwalifikacji prawnej czynu (vide: Komentarz aktualizowany do art. 438 k.p.k, st. prawny: 2019.01.01 – D. Świecki)

We wskazanej wyżej sytuacji, celowe jest więc odniesienie się w pierwszym rzędzie do drugoplanowego zarzutu apelacji dotyczącego czynu z pkt II.

Obrońca niezasadnie wskazał na naruszenie prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k., bowiem Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej oceny dowodów odnoszących się do wskazanego wyżej czynu, nie uchybiając zasadom logiki, a przy tym respektując wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego, w związku z czym, nie ma racji obrońca, twierdząc, że ocena materiału dowodowego w zakresie tego czynu, dotknięta jest dowolnością. Zasadnie sąd meriti uznał za wiarygodne zeznania T. K. i H. K., nadto P. O., R. K. (2) oraz 15 innych świadków, pracujących w tamtym czasie jako kierownicy na budowie drogi (...), przy czym zaznaczyć trzeba, że dla ocen w płaszczyźnie czynu z pkt II szczególne znaczenie z grona kierowców mają zeznania M. T., tylko on bowiem pracował również w spółce (...) (pozostali – w (...) sp. z o.o.) i ponadto D. R., który świadczył usługi serwisowe także na rzecz spółki (...). Jednocześnie w pełni zasadnie, Sąd Okręgowy uznał za nieprzekonujące wyjaśnienia oskarżonego odnoszące się do tego czynu. Prezentując swoje stanowisko w zakresie oceny powyższych dowodów, wskazał argumentację, która zasługuje na aprobatę, z tym jedynie dopowiedzeniem, że zeznania świadków związanych wyłącznie ze spółką (...), nie mają w analizowanym tu zakresie większego znaczenia. Eksponowana przez obrońcę rozbieżność pomiędzy zeznaniami T. K. i H. K. odnośnie posiadania informacji co do problemów firmy (...) z płatnościami, nie poważa zasadniczego wniosku dotyczącego wiarygodności każdego z tych świadków. Mogło bowiem tak być, że informacje uzyskane przez obu tych świadków od innych osób na temat sytuacji finansowej spółki (...), nie były co ich zakresu identyczne. Obrońca przy tym, nie w pełni rzetelnie oddaje w swoich wywodach okoliczności, w jakich H. K. zdecydował się na świadczenie usług transportowych przez firmę prowadzoną już wówczas przez jego syna T. K.. Nie można zgodzić się z twierdzeniem obrońcy, jakoby oni obaj, w związku z informacjami pochodzącymi od właściciela firmy (...), powinni byli liczyć się z tym, że spółka (...) może nie wywiązać się z umowy i że świadomie przyjęte przez nich ryzyko gospodarcze całkowicie ekskulpuje P. S. (1). Podkreślenia wymaga przede wszystkim fakt, że zgodnie z informacjami uzyskanymi przez H. K., płatności niekoniecznie były realizowane terminowo, że poślizg mógł osiągać nawet 3 miesiące, ale co najistotniejsze - z informacji tych wynikało zarazem, iż ostatecznie płacono jednak za wykonane usługi i to był niewątpliwie element wazący na przystąpieniu spółki (...) do umowy - zlecenia. Należy zauważyć jednak i to, że wskazane wyżej informacje wyraźnie wskazywały na W. S., a nie na P. S. (1), dlatego też budowanie w oparciu o nie twierdzeń o pełnej świadomości H. K. i T. K. co do niewypłacalności spółki (...), należy uznać za chybione. Zaakcentowania wymaga przy tym fakt, że W. S. nie był w żaden sposób związany ze spółką (...). W rzeczywistości więc, nie ma uzasadnionych podstaw, aby przyjąć, że stan wiedzy odnośnie kondycji (...) spółki (...) po stronie osób działających na rzecz spółki (...), czyni uprawnionym twierdzenie, iż świadomie przystąpili do transakcji obciążonej dużym ryzykiem niezyskania zapłaty, zdecydowali się bowiem na świadczenie usług podmiotowi, o którym wiedzieli, że ma problemy z realizowaniem płatności. Odwołanie się przez obrońcę do możliwości uzyskania określonej wiedzy na powyższy temat cyt.: „pocztą pantoflową”, jako wyłącznie spekulatywne, nie może wpłynąć na odmienną ocenę analizowanej tu sytuacji.

W orzecznictwie i piśmiennictwie prezentowany jest zgodny pogląd, że wprowadzenie w błąd może mieć charakter czynny, a więc polegać na działaniu (sprawca wykazuje aktywność np. poprzez przedstawianie nieprawdziwych informacji znaczących dla transakcji z pokrzywdzonym, z którą wiąże uzyskanie korzyści majątkowej), jak też bierny, sprowadzający się do zaniechania, które w zamierzeniu sprawcy ma spowodować zatajenie przed pokrzywdzonym istotnych okoliczności (np. co do obciążeń majątku), o których wiedza, z dużym prawdopodobieństwem spowodowałaby wycofanie się z transakcji (vide: Komentarz do art. 286 k.k., st. prawny: 2016.02.13, M. Dąbrowska-Kardas, wyrok SN z 19.07.2007 r., V KK 384/06, LEX nr 299205). Równie niekontrowersyjny jest pogląd, że kontrahent transakcji dwustronnej, nie ma obowiązku ujawniania sytuacji materialnej swojej firmy, ale zarazem jedynie wtedy nie będzie to stanowiło wprowadzenia w błąd w rozumieniu art. 286 § 1 k.k., gdy podmiot taki, zachowując powszechnie przyjęte w obrocie standardy (reguły kupieckie), na co ma prawo liczyć druga strona, będzie dysponował faktyczną możliwością wykonania zobowiązania wynikającego z zawartej umowy, w czasie, gdy zaktualizuje się taka powinność i w sposób świadomy nie spowoduje szkody w majątku wierzyciela. Obrońca, nawiązując do sytuacji spółki (...), stwierdził, że zaleganie z płatnością faktur rzędu 3 miesięcy graniczy ze stanem bliskim powinności złożenia przez zarząd spółki wniosku o ogłoszenie upadłości. Taki stan rzeczy nie wystąpił wprawdzie w czasie zawierania umowy pomiędzy (...) a (...), ale wobec akcentowania przez apelującego tej kwestii (przy okazji eksponowania rzekomej wiedzy o tym T. K. i H. K.), warto zauważyć, że prezentowane jest zdecydowane stanowisko, iż zaciąganie przez bankruta zobowiązań, bez informowania kontrahenta o swojej sytuacji, w sposób oczywisty wypełnia znamiona czynu z art. 286 § 1 k.k. Jest to zatem argument, którego wymowa jest bardziej niekorzystna dla P. S. (1) aniżeli dla pokrzywdzonego. Wbrew jednak temu, co na temat stanu wiedzy H. K. i T. K. odnośnie kondycji spółki (...) prezentuje w swoich twierdzeniach obrońca, zauważyć należy, iż w orzecznictwie funkcjonuje pogląd, że dla możliwości przypisania popełnienia czynu z art. 286 § 1 k.k. sprawcy działającemu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, który wprowadza w błąd lub wyzyskuje błędne wyobrażenie drugiej strony o znaczącym elemencie rzeczywistości i przez to doprowadza do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, bez znaczenia jest to, czy pokrzywdzony mógł uniknąć błędu oraz czy dochował należytej staranności. (vide: Wyrok SA w Łodzi z 16.10.2014 r., II AKa 197/14, LEX nr 1548532, Komentarz do art. 286 k.k., st. prawny: 2016.02.13 – M. Dąbrowska-Kardas, Komentarz do art. 286 k.k., st. prawny: 2018.08.01, J. Lachowski).

Odnosząc powyższe poglądy i wnioski do realiów tej sprawy w zakresie czynu z pkt II, stwierdzić należy, że Sąd pierwszej instancji słusznie przyjął, iż sytuacja finansowa spółki (...) była na tyle trudna w czasie dokonania przez P. S. (1) uzgodnień co do zasad świadczenia usług transportowych przez (...) na rzecz (...), że już w tamtym czasie oskarżony zdawał sobie sprawę z niemożności zrealizowania płatności za te usługi. Twierdzenia, że istniały realne widoki na jej poprawę nie są przekonujące, jako że w kwietniu 2011 r. koncepcja zmiany podwykonawcy kontraktu firmy (...) z konsorcjum (...) sp. z o.o. – (...) na spółkę (...) była w stadium załączkowym. Nie można tracić z pola widzenia problemów jakie w zakresie realizacji budowy odcinka autostrady (...), były udziałem konsorcjum (...), które miało kłopoty z tempem, terminowością robót, odpowiednio wykwalifikowaną kadrą, organizacją pracy itp. Niepodobniestwem wręcz byłoby upranie się z takim zakresem trudności przez spółkę (...), która nie dysponowała żadnym majątkiem, co więcej - miała problemy na poziomie wypłaty wynagrodzeń swoim pracownikom i płatnością za usługi, jak na przykład w przypadku R. K. (2). Zresztą okoliczności ustalone w tym postępowaniu w związku z innymi zarzutami (np. z pkt III), świadczą dostatecznie jasno o tym, że sytuacja finansowa spółki (...), w okresie kwietnia 2011 r. i później, była zła, albowiem poza niewypłacaniem wynagrodzeń pracownikom, spółka zalegała z płatnościami za usługi serwisowe wobec D. R. i nie realizowała płatności za wynajem 14 samochodów (...) wobec firmy (...) (w drodze aneksowania umów zawartych przez (...) sp. z o.o., wynajem ciężarówek przejęła spółka (...)). Na potrzeby ustaleń dotyczących przedmiotowego czynu, nie istniała potrzeba tak dokładnego badania kondycji (...) spółki (...), aby w tym celu zasięgać opinii biegłego z zakresu rachunkowości – na co wskazuje apelujący, a co jest celowe w przypadku konieczności ustalenia czy wystąpiły warunki do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki, ale co z oczywistych powodów nie było uzasadnione w tym postępowaniu. Fakt istnienia po stronie oskarżonego w chwili czynu zamiaru bezpośredniego o szczególnym zabarwieniu, a więc jego świadomości co do tego, że nie będzie w stanie zapłacić za usługi (...) oraz woli nieujawnienia pokrzywdzonemu rzeczywistej sytuacji finansowej spółki (...) i chęci wyzyskania w ten sposób przeświadczenia pokrzywdzonego, że uzyska ustaloną zapłatę, potwierdzają nie tylko



wskazane wyżej okoliczności istniejące w czasie działania przestępnego i trafnie zidentyfikowane przez Sąd Okręgowy. W przekonaniu o słuszności takiego wniosku utwierdza także szereg faktów zaistniałych już po zawarciu transakcji, które trafnie wskazane zostały w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Uzupełniając to, zauważyć należy, że jakkolwiek w czasie uzgodnienia warunków transakcji sytuacja finansowa spółki (...) była trudna, to jednak w całym okresie realizowania usług przez spółkę (...) nie była ona niezmienna, bowiem w dniu 30 maja 2011 r. na rachunek (...) sp. z o.o. przelał kwotę 200.000 euro E. H.. Faktury za usługi wykonane przez spółkę (...) wystawione były w dniach 30.04.2011 r., 15.05.2011 r., 01.06.2011 r. i 10.06.2011 r., przy czym termin płatności ostatniej przypadał na 11.07.2011 r. Pomimo wielokrotnych kontaktów z P. S. (1) w sprawie uregulowania należności za faktury, żadna z nich nie została zapłacona, niezależnie od tego, że z dniem 30 maja 2011 r. nie było ku temu przeszkody w postaci braku środków finansowych. Taki stan rzeczy, ponad wszelką wątpliwość dowodzi braku chęci i woli uregulowania należności wobec spółki (...) - i to już w chwili zawarcia z nią transakcji. Dodać nadto należy, że dla odpowiedzialności karnej P. S. (1) bez znaczenia pozostaje fakt, że umowę-zlecenie podpisała A. S., albowiem to oskarżony uzgadniał z H. K. warunki umowy i on był odpowiedzialny za kontakt ze spółką (...) w związku z zawartą umową.

Przedstawione powyżej rozważania, prowadzą finalnie do wniosku, że wbrew temu, co w ramach zarzutu obraży prawa materialnego podniósł skarżący, nie ma uzasadnionych podstaw, aby po stronie H. K. i T. K. stwierdzić istnienie okoliczności przesądzających o braku adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem oskarżonego a niekorzystnym rozporządzeniem mieniem przez pokrzywdzonego i w rezultacie - aby uznać, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji nie dostarczają podstaw do zakwalifikowania zachowania P. S. (1) wobec T. K. jako przestępstwa z art. 286 § 1 k.k.

Tak więc, również w zakresie czynu z pkt II, apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zarzuty apelującego odnoszące się do czynu z **pkt III** okazały się również

nieprzekonujące. Wbrew zastrzeżeniom skarżącego, Sąd Okręgowy ocenił dowody dotyczące tego czynu zgodnie z wymogami określonymi w art. 7 k.p.k., co zostało odzwierciedlone w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Oceny i wnioski z tym związane zasługiwały na aprobatę. Zeznania M. K. (1) zostały uwzględnione przy dokonywaniu ustaleń faktycznych w zakresie tego czynu. Jak natomiast wskazuje treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku, nie stanowiły ich podstawy zeznania M. F., przy czym zauważyć trzeba, iż on sam zeznał, że o braku kilku M.-ów dowiedział się podczas przesłuchania w prokuraturze, nadmienił, że nie wie co się z nimi stało, a w ogóle w okresie, gdy samochody były zabierane z budowy, to jego już tam nie było, przebywał bowiem na innej budowie i żadnych dyspozycji związanych z tymi samochodami nie wydawał. Jedynym szczegółem, który w jego zeznaniach pozostaje w związku z okolicznościami analizowanymi w kontekście tego czynu, jest stwierdzenie, że firma nie posiadała samochodu(...), a do przewozu osób wykorzystywane były (...)i (...).

Sąd Okręgowy zasadnie uznał zeznania D. R. za wiarygodne. Był on przesłuchiwany wielokrotnie, konfrontowany z wieloma świadkami i pozostawał w swoich twierdzeniach konsekwentny, a przy tym okoliczności wynikające z jego zeznań korespondują z innymi dowodami, trafnie wskazanymi przez Sąd pierwszej instancji. Związana z tym argumentacja nie budzi zastrzeżeń i zasługiwała w całości na akceptację. Należy też zwrócić uwagę, że zarówno w zakresie pierwszych odbiorów ciężarówek (...) z parkingu D. R. aż po sytuację, kiedy to odmówił on wydania kilku samochodów, podając jako powód kwestię nieuregulowanego zadłużenia przez P. S. (1), zeznania D. R. są zgodne także z opisem tych sytuacji wynikającym z zeznań M. K. (1). Świadek ten wskazał w szczególności, że po odmowie wydania samochodów, kontaktował się telefonicznie z P. S. (1), który wtedy polecił im powrót Ł.. Sąd Okręgowy słusznie zarazem ocenił jako nie zasługujące na wiarę wyjaśnienia P. S. (1), twierdzące, że samochody, których dotyczy zarzut z pkt III, ktoś bez jego wiedzy odebrał od D. R.. Tymczasem analiza dowodów w tym zakresie zgromadzonych, doprowadziła sąd meriti do trafnego i mającego dostateczne poparcie dowodowe wniosku, że to za sprawą działań oskarżonego, po kilkakrotnych rozmowach jego z D. R., doszło we wrześniu 2011 r. do uregulowania zadłużenia P. S. (1) i odbioru samochodów ciężarowych – dwóch pierwszego dnia i kolejnego – w następnym dniu. Wersja, jakoby to D. R. miał interes w obciążaniu oskarżonego, nie rysuje się na tle zgromadzonych dowodów jako racjonalna oraz prawdopodobna. Zauważyć należy, iż zadłużenie oskarżonego było rzędu 33.000 zł., tymczasem wartość każdej

z ciężarówek wynosiła 300.000 zł, a więc zaspokojenie roszczeń D. R., nie wymagałoby przywłaszczenia aż trzech samochodów, zwłaszcza, że łączyłoby się z tym znacznie większe ryzyko ujawnienia tego rodzaju przestępczego działania. Poza tym, w sytuacji, gdy odmówił w pewnym momencie wydania (...), to informację o tym zyskał nie tylko M. K. (1) i towarzyszący mu wówczas kierowcy, ale również P. S. (1). Zadysonowanie na własną rękę trzema samochodami spośród pięciu pozostałych na parkingu, byłoby działaniem prymitywnym i narażającym D. R. na szybkie skojarzenie takiego zadziałania z jego osobą, przy czym chcąc bardziej zabezpieczyć się przed ewentualnością podejrzeń, mógłby dokonać zgłoszenia na policji kradzieży, co bardziej uwiarygadniałoby kreowaną przez niego wersję. Poza tym, za zasadnością postąpienia Sadu Okręgowego w zakresie tego czynu, przemawia też zachowanie i postawa oskarżonego, który poza różnymi pospiesznymi ruchami dotyczącymi spółki (...), na jakie wskazał sąd okręgowy, zachowywał się specyficznie w relacji do przedstawiciela (...) SA – A. H., unikając kontaktu z nią od czerwca 2011 r., tj. od czasu, gdy zaczęła monitować o zapłatę należności z tytułu wynajmu ciężarówek za okres maja i czerwca. Brak rozsądnej reakcji oskarżonego na fakt wypowiedzenia umów najmu samochodów, na wezwania o ich wydanie, brak próby wyjaśnienia powstałej sytuacji, świadczy zdecydowanie na jego niekorzyść i w żadnym razie nie skłania do uznania wersji oskarżonego za przekonującą. Wbrew temu, co podniósł obrońca w ppkt 1c tej części zarzutów apelacji, to właśnie P. S. (1) miał zdecydowanie poważniejsze powody aniżeli D. R., aby odebrać do własnej dyspozycji trzy (...). Jego potrzeby finansowe, wobec licznych zadłużeń, były w tamtym czasie dość duże, a dług wobec D. R. stosunkowo niewielki, dlatego wbrew argumentom apelującego, jednak zdecydowanie „opłacalne” było uiszczenie zaległości na rzecz zakładu wulkanizacyjnego.

Odnosnie zarzutów z pkt 2 ppkt 1 i 2, dotyczących niezasadnego – zdaniem apelującego – oddalenia wniosków dowodowych tam zawartych, sąd odwoławczy zajął już stanowisko w pierwszej części rozważań, a zatem podkreślić jedynie warto, że ponowne przesłuchania wszystkich kierowców, ich okazania, konfrontacje, byłyby bezcelowe, dlatego, że sami kierowcy już we wcześniejszych przesłuchaniach mieli problemy z odpowiednio dokładnym przedstawianiem różnych szczegółów, sytuacji, określeniem czasu itp., zaś – jak zeznał na rozprawie w dniu 26.04.2016 r. D. R. – mężczyzną przedstawiającym się jako pracownik biurowy, który przywiózł mu 20 tys. zł, nie był (...), który przyjeżdżał wcześniej po odbiór (...), kierowców natomiast, kojarzył jako widywanych wcześniej pracowników S., przy czym zaznaczył, że nie jest w stanie ich wyglądu opisać, bo nie ma pamięci do twarzy, a pamięta jedynie, że byli w wieku około 30 lat. Dodać w tym miejscu należy, że zdecydowanie nie pozostaje w interesie osób, które na polecenie P. S. (1) odbierały te trzy samochody z parkingu D. R., potwierdzenie ich udziału w tymże dokonaniu, ani też obciążanie oskarżonego.

Bezużyteczne byłoby również badanie wykazów tankowań uzyskanych z (...) (...), albowiem po przestępczym przywłaszczeniu ciężarówek, nikt rozsądny nie tankowałby przy użyciu kart flotowych, ułatwiających identyfikację i tym samym zdemaskowanie sprawcy.

Powtórzyć zatem pozostaje wyrażone już wcześniej w tym zakresie stanowisko, wskazując ponownie na zasadność oddalenia przez Sąd Okręgowy wskazanych wyżej wniosków dowodowych, jako zmierzających do przedłużenia postępowania, bez uzasadnionej ku temu potrzeby.

Wbrew ostatniemu z zarzutów dotyczących czynu z pkt III, nie miało miejsca w tej sprawie naruszenie art. 410 k.p.k., albowiem zeznania M. K. (1), a także niektórych kierowców, zostały uwzględnione przy dokonywaniu ustaleń faktycznych, czemu Sąd Okręgowy dał jednoznacznie wyraz na str. 14 uzasadnienia. Ponownie zaznaczyć należy, że pomiędzy zeznaniami M. K. (1) a D. R. nie ma sprzeczności w zakresie istotnych okoliczności zdarzenia. Obrońca nie skonkretyzował jakich kwestii miałyby dotyczyć sprzeczności, na które powołuje się w apelacji, zatem trudno jest szerzej odnieść się do tak sformułowanego zastrzeżenia. Zeznania M. F. – co również już wskazano powyżej, nie zawierają informacji istotnych z punktu widzenia okoliczności tego zdarzenia, w związku z czym, wskazanie przez apelującego na fakt, że nie potwierdzają one w ogóle wersji D. R., jest pewnego rodzaju nadużyciem. Sugeruje to bowiem istnienie sprzeczności pomiędzy tymi dowodami, podczas gdy w istocie tak nie jest. Również zeznania pozostałej części kierowców, nie zawierały przydatnych do rekonstrukcji zdarzenia informacji, w związku z czym, nie musiały być odzwierciedlone w pisemnych motywach wyroku. Odnosząc się więc, do podniesionego przez obrońcę zarzutu naruszenia art. 410 k.p.k., zauważyć trzeba, iż powołanie się na tego rodzaju uchybienie,

wymaga jednoczesnego wykazania, że mogło ono mieć wpływ na treść wyroku, co zaś w tym przypadku trudno uznać za spełnione. Warte podkreślenia jest również to, że postąpienie sądu odpowiadające wymogowi z art. 410 k.p.k. (w powiązaniu z art. 170 § 1 pkt. 2 k.p.k.), sprowadza się do potrzeby dopuszczenia i przeprowadzenia na rozprawie dowodów mogących mieć znaczenie istotne, co zarazem należy odczytywać jako brak powinności ujawniania okoliczności nieistotnych, a jeśli nawet doszło do tego, to dowód taki nie podlega ocenie. Warto przy tym zaznaczyć, iż sąd nie ma bezwzględnego obowiązku przywoływania w uzasadnieniu wyroku, wszystkich bez wyjątku dowodów, albowiem zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, ma prawo oprzeć się jedynie na niektórych dowodach, a pominąć inne z nimi zbieżne (vide: Komentarz aktualizowany do art. 438 K.p.k, st. prawny: 2019.01.01, D. Świecki).

Nie zasługiwały na uwzględnienie zarzuty podniesione przez obrońcę oskarżonego odnośnie czynu z pkt. IV części dyspozytywnej wyroku (pkt. IV i V aktu oskarżenia). Sąd Okręgowy przede wszystkim zasadnie dokonał zmiany obrębie zarzutów z pkt. IV i V części wstępnej wyroku, przyjmując prawidłowo, że w ujęte w nich zachowania stanowiły de facto wyłącznie przestępstwo z art. 286 § 1 k.k., z którego istotą również wiąże się uzyskanie władztwa nad mieniem stanowiącym uprzednio przedmiot oszukańczych zabiegów.

Sąd pierwszej instancji zasadnie uznał za pełnowartościową i godną uwzględnienia opinię mechanoskopijną, której podstawę stanowiły badania i analizy porównawcze fragmentu ramy maszyny drogowej oraz tabliczek znamionowych utrwalonych w formie fotogramów w związku z dokumentowaniem na potrzeby leasingodawców, danych identyfikacyjnych sprzętu stanowiącego przedmiot umów leasingowych, zawieranych przez (...), R. (...) ze spółką (...). Poddanie takim badaniom sprzętu w naturalnej postaci nie było możliwe, albowiem nie został on odzyskany przez żadną z firm leasingowych, pomimo podejmowania szeregu działań windykacyjnych. Nie zdołano też zabezpieczyć tego sprzętu w toku trwającego dość długo śledztwa. Zawarty w treści uzasadnienia apelacji wniosek obrońcy o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu mechanoskopii, nie kwalifikował się zatem do uwzględnienia nie tylko dlatego, że uzyskana w tym postępowaniu opinia jest jasna, pełna, wewnętrznie spójna i zawiera wnioski logicznie umotywowane, ale także z tej racji, że jej wykonanie według schematu sugerowanego przez skarżącego, nie byłoby realne. Zgodnie bowiem z oczekiwaniami obrońcy, inny biegły miałby przeprowadzić badania maszyn budowlanych, stanowiących przedmiot trzech umów leasingu, ich oględziny, w sposób bezpośredni i miałby odnieść się do dotychczasowych ustaleń w tym zakresie, podczas gdy z powodu braku sprzętu, byłoby to niewykonalne. Istniejący w tym względzie faktyczny stan rzeczy, czyni wnioskowany dowód niemożliwym do przeprowadzenia w rozumieniu art. 170 § 1 pkt. 4 k.p.k. i dlatego spełnione są ustawowe warunki uzasadniające oddalenie tego wniosku na wskazanej wyżej podstawie.

Jeśli zaś chodzi o wspomnianą powyżej opinię mechanoskopijną, stanowiącą podstawę ustaleń faktycznych w tej sprawie, to zauważyć należy, iż jest ona stanowcza w zakresie obejmującym fotogramy sporządzone przez pracowników (...) i Raiffeisen (...), a mniej kategoryczna jedynie w zakresie materiału dostarczonego przez (...) (obecnie: mLeasing), gdyż w tym ostatnim przypadku zdjęcia wykonywał osobiście P. S. (1) (na prośbę pracownicy (...)) i jakość ich nie jest dobra, jakkolwiek nie na tyle zła, aby eliminowała w ogóle możliwość sformułowania przez biegłego wniosków kwalifikujących się do wykorzystania przy dokonywaniu ustaleń faktycznych. Nie są w żadnym stopniu przekonujące twierdzenie apelującego, że to tożsamość producenta maszyn miała wpływ na treść wniosków biegłego, zgodnie z którymi we wszystkich trzech przypadkach umów leasingowych (w trzecim z dużym prawdopodobieństwem), wykorzystany został ten sam zestaw trzech maszyn. Elementy stanowiące przedmiot analizy biegłego, w tym cechy tabliczek znamionowych, dostarczyły uzasadnionych podstaw do sformułowania takich a nie innych wniosków w wydanej opinii. Jeśli nadto uwzględni się fakt, że dokumenty wskazujące na nabycie przez (...) sp. z o.o. od firmy (...) de H. en (...).V.wskazanych wyżej maszyn, okazały się podrobione (faktury, potwierdzenia przelewów bankowych), a E. H. stanowczo zaprzeczył, aby taki sprzęt kiedykolwiek sprzedał spółce (...), to przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji istnienia po stronie P. S. (1), zamiaru wyłudzenia od leasingodawców kwot odpowiadających wartości sprzętu oraz podjęcie w tym kierunku działań realizujących przestępcze zamierzenia, należało ocenić jako w pełni zasadne. Podkreślić należy, że okoliczności wynikające z zeznań E. H., znalazły pełne potwierdzenie w uzyskanym od holenderskich organów policyjnych, komplecie wszystkich faktur z okresu

2008-2011 dotyczących kontaktów handlowych spółki holenderskiej z firmami, z którymi był powiązany P. S. (1) i jak zaznaczył Sąd Okręgowy – nie było wśród nich faktur dotyczących nabycia przez spółkę oskarżonego urządzeń stanowiących przedmiot umów leasingowych. Przesłuchanie po raz kolejny E. H. na okoliczności wskazane w ppkt 2 tej części zarzutów apelacji, stanowiłoby jedynie przedłużanie postępowania, nie służące uzasadnionemu procesowo dowodzeniu. Nader wymowne jest to, że ujawnienie i odzyskanie przez firmy leasingowe przedmiotu umów leasingowych, okazało się niemożliwe. Gdyby faktycznie przedmiot leasingu stanowiły trzy zestawy nowych maszyn drogowych a celem działania oskarżonego nie było wyłudzenie środków pieniężnych, to w sytuacji wystąpienia obiektywnych przeszkód w płatności rat leasingowych, maszyny stanowiące przedmiot leasingu, zgodnie z umowami, zostałyby przekazane firmom leasingowym. Zastrzeżenia obrońcy oparte na odwołaniu się do zeznań pracowników(...), zgodnie z którymi w dyspozycji spółki było wówczas dużo urządzeń typu (...) nie są przekonujące. Sąd Okręgowy miał je na uwadze i dał temu wyraz w uzasadnieniu wyroku, oceniając słusznie zeznania tych osób jako nadmiernie zróżnicowane, niedostatecznie pewne i mało kategoryczne. Dlatego oparł się na bardziej spójnych i logicznych zeznaniach m.in. G. Z., Ł. K. oraz M. K. (2). Nadto zasadnie sąd meriti wskazał na fakt, że maszyny stanowiące przedmiot trzech różnych umów leasingowych zamontowane były na tych samych naczepach specjalnych o tych samych numerach rejestracyjnych.

Wbrew temu, co twierdzi apelujący, uiszczenie przez oskarżonego na rzecz (...) sp. z o.o. raty leasingowej, nie podważa ocen i wniosków wskazujących na istnienie u niego w chwili czynu przestępczego zamiaru wpisującego się w stronę podmiotową czynu z art. 286 § 1 k.k. Całość działań poprzedzających zawarcie umów leasingowych, które Sąd Okręgowy prawidłowo odzwierciedlił w swoich rozważaniach, dowodzi, że wszystko było z góry zaplanowane i w zakresie wielu szczegółów przemyślane.

Nadmienić należy, iż na wcześniejszym etapie postępowania, oskarżony przyznał się do popełnienia powyższego przestępstwa i wprawdzie później wycofał się z tego, ale podane przez niego przyczyny takiej postawy (przyznania się), a mianowicie nadzieja na uniknięcie aresztu, nie są przekonujące, nie mówiąc o tym, że taka motywacja raczej nie skłania do przyznania się niezgodnego z prawdą, lecz na ogół sprzyja ujawnianiu prawdy przed organem ścigania. Nieskutecznym argumentem obrońcy jest nadto wskazanie na fakt, że umowy leasingu zawarła spółka (...), która miała widoki na poprawę swojej kondycji finansowej, jako planowany podwykonawca spółki (...) w miejsce konsorcjum (...). Powyższe twierdzenia skarżącego, wymagają skorygowania poprzez wskazanie, że stroną umów leasingowych w czasie ich zawierania była firma (...) sp. z o.o., a zatem wszystkie związane z tym wywody apelującego odniesione do spółki (...), okazują się bezprzedmiotowe. Powyższe wywody czytelnie wskazują na to, że eksponowane przez apelującego naruszenia przepisów art. 7 k.p.k. oraz 9 § 1 k.p.k. nie miały miejsca w tym przypadku.

Pozbawione uzasadnionych podstaw było dążenie obrońcy do wykazania, że dla poczynienia właściwych ocen w zakresie czynu popełnionego na szkodę trzech wskazanych wyżej firm leasingowych, niezbędne jest dokładne ustalenie kondycji spółki (...) sp. z o.o. i w tym celu uzyskanie opinii biegłego. Jak już akcentowano w tymże uzasadnieniu, określona kondycja finansowa podmiotu gospodarczego, nie stanowi sama w sobie czynnika determinującego popełnienie oszustwa ani też eliminującego taką możliwość. Dlatego też działania ponowione w tym kierunku przez obrońcę również na etapie postępowania odwoławczego, należało ocenić jako niezasadne, uznając za w pełni trafne argumenty, zaprezentowane w tej mierze przez Sąd Okręgowy odnośnie potrzeby dodatkowej opinii biegłego dla ustalenia kondycji spółki (...) w okresie zawierania transakcji objętych zarzutami w tej sprawie, w tym także umów leasingowych. Bez znaczenia dla wniosków z tym związanych pozostaje przedłożona przez obrońcę ocena opinii biegłej dokonana przez T. S.. Opinia biegłej H. S., jako dowód w postępowaniu karnym podlegała ocenie organów procesowych i w sytuacji, gdy ani sąd pierwszej instancji ani też sąd odwoławczy, nie stwierdziły potrzeby uzyskania opinii uzupełniającej, to tym bardziej podstawą ku temu nie może być sporządzona na zamówienie oskarżonego ocena takiego dowodu wykonana przez eksperta wybranego przez tegoż oskarżonego. Jest to bowiem de facto prywatny dokument, który jako taki nie może być traktowany jako źródło ocen konkurujących z sądową oceną określonego dowodu, nie może też stanowić podstawy ustaleń faktycznych w zakresie wymagającym wiadomości specjalnych (Komentarz aktualizowany do art. 393 K.p.k. – D. Świecki, st.pr.: 2019.01.01)

Nietrafny okazał się również zarzut naruszenia zasady in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.), jeśli chodzi o kwestię przerobienia numerów identyfikacyjnych maszyn stanowiących przedmiot umów leasingowych. Powyższa zasada - jak to już wcześniej wskazano - aktualizuje się w praktyce wówczas, gdy organ procesowy poweźmie wątpliwości co do określonych okoliczności i wobec niemożności ich wyeliminowania, stanie przed powinnością zinterpretowania tych wątpliwości na korzyść oskarżonego. Naruszy zaś powyższą zasadę wówczas, gdy powziętych i uzewnętrzzonych wątpliwości, jako wątpliwości organu procesowego, nie potraktuje zgodnie z zasadą wynikającą z art. 5 § 2 k.p.k. W tym przypadku natomiast, w zakresie okoliczności, na które wskazał obrońca, nie wystąpiły po stronie Sądu Okręgowego wątpliwości, które aktualizowałyby potrzebę sięgnięcia do wskazania wyrażonego zasadą in dubio pro reo, albowiem zgromadzony materiał dowodowy, w tym opinia specjalistyczna, pozwoliły sądowi dokonać stosownych ocen przy posłużeniu się instrumentami sądowej oceny dowodów. Zdecydowanego podkreślenia wymaga stwierdzenie, iż zasada określona w art. 5 § 2 k.p.k. nie służy eliminowaniu wątpliwości będących udziałem stron procesowych.

Powyższe rozważania pozwoliły ocenić, iż niezasadny jest zarzut apelacji, wskazujący na przyjęcie przez Sąd Okręgowy błędnego ustalenia, że do zawarcia trzech umów z różnymi firmami leasingowymi, wykorzystany został przez oskarżonego jeden zestaw maszyn. Również nie jest dotknięte błędem ustalenie faktyczne wskazujące na to, że faktury stanowiące dowód zakupu maszyn zostały podrobione. Sąd Okręgowy dysponował w tym zakresie nie tylko zeznaniami E. H., ale także uzyskanymi od holenderskich organów ścigania dowodami dokumentarnymi, które potwierdziły prawdomówność świadka i ponadto jednoznacznie wykazały, że tego rodzaju transakcja, jak sprzedaż maszyn przez E. H. na rzecz którejkolwiek ze spółek (...), nie miała miejsca na przestrzeni lat 2008-2011.

Nie zasługiwały na uwzględnienie zarzuty podniesione przez apelującego odnośnie czynu V z części dyspozytywnej wyroku. Czyniąc ustalenia faktyczne w powyższym zakresie, Sąd Okręgowy oparł się na historiach rachunków firmowych i osobistych P. S. (1), W. S. i A. B., dokumentach i pismach uzyskanych z banków, zeznaniach W. P. (2), częściowo na wyjaśnieniach P. S. (1) i W. S., a także na opinii biegłego rewidenta H. S. (pisemnej sporządzonej do sprawy VI Ds. 68/14 i ustnej wydanej w tym postępowaniu). Część uzasadnienia zaskarżonego wyroku, obejmująca te ustalenia (k. 21 – 29), czytelnie obrazuje ich specyfikę i charakter. Nie ulega przy tym wątpliwości, że opinia biegłego rewidenta, jakkolwiek zasadnie potraktowana jako mająca stosowną wartość dowodową i z tej racji, przydatna w pewnej mierze również w niniejszej sprawie, to nie stanowiła tu jednak ani jedynej, ani też pierwszoplanowego dowodu, a jedynie odegrała rolę dowodu pomocniczego. O ile też kwestia wskazanych w niej braków dokumentacji rachunkowej, utrudniała oceny i wnioski w zakresie przedmiotu opiniowania w sprawie VI Ds. 64/18, o tyle nie miała aż tak istotnego znaczenia w tym postępowaniu. Ustalenia dotyczące wielokrotnych przepływów finansowych określonych kwot pieniężnych, w obrębie kont firmowych i osobistych W. S., P. S. (1) i A. B., poczynione przez Sąd Okręgowy, w sposób jednoznaczny obrazują „ścieżkę” odbytą przez kwoty wyłudzone z firm leasingowych oraz na szkodę E. H., do uzyskania, przynajmniej pozornie, legalności. Nie ma zatem racji obrońca oskarżonego, że uwarunkowania w jakich została wydana opinia (braki w zakresie dokumentacji finansowej) biegłego rewidenta, dyskwalifikują ten dowód w niniejszej sprawie i że w związku z tym, należało jako dowód dopuścić oferowane przez oskarżonego dokumenty, o których mowa w pkt I ppkt. 2, 3i 4 tej części zarzutów apelacji. Ponownie podkreślić trzeba, że chodzi tu o dokumentację uzyskaną przez oskarżonego pozaprocesowo, a zatem negatywne w tym względzie stanowisko Sądu pierwszej instancji jest zasadne i zasługiwało na aprobatę. Dodatkowo wskazać należy, iż w zakresie pominiętym przez Sąd Okręgowy, co skarżący sygnalizuje w pkt I ppkt 3 zarzutów apelacyjnych, brak działań tegoż sądu, nie stanowi uchybienia mającego wpływ na treść wydanego wyroku, jako że również w tej części, wniosek dowodowy nie kwalifikował się do uwzględnienia. Tu bowiem również, chodziło o dokumenty pozyskane „na własną rękę” przez oskarżonego, a zatem niezgodnie z obowiązującymi w procesie karnym regułami gromadzenia dowodów.

Wbrew temu, co podniósł skarżący, również a gruncie czynu z pkt. V nie miało miejsca uchybienie polegające na naruszeniu przepisu art. 410 k.p.k. Zauważyć należy, że wśród zgromadzonych dowodów mogą znajdować się takie, których przydatność okaże się praktycznie żadna. Może to być powodowane zarówno brakiem należytego związku określonego dowodu (czy grupy dowodów) z meritem sprawy, jak też z wadliwością formalną dowodu. Rozpoznając sprawę, sąd dokonuje swego rodzaju selekcji dowodów z punktu widzenia ich wartości, a tym samym procesowej przydatności. W rezultacie, niektóre dowody mogą pozostać poza uwagą sądu i z tej racji, ich ocena nie musi znaleźć

swojego odzwierciedlenia w uzasadnieniu wyroku. W zakresie czynu z pkt. V, eksponowane w apelacji naruszenie art. 410 k.p.k., obrońca łączy z faktem nieuwzględnienia przez Sąd Okręgowy, jako dowodów, dokumentacji księgowej i innej, którą oskarżony cyt.: „odzyskał na własną rękę z komputera”. Biorąc pod uwagę wcześniejszą niemożność zabezpieczenia pełnej tego rodzaju dokumentacji przez organy śledcze, jak też fakt, że istotę niektórych z przypisanych oskarżonemu zarzutów, stanowiły działania polegające na posługiwaniu podrobionymi dokumentami (umowami potwierdzeniami, przelewów), stwierdzić należy, że wskazane wyżej postąpienie sądu meriti było słuszne i zasługujące na aprobatę. Odnośnie tego zarzutu apelacji, w pełni aktualne pozostają też uwagi natury ogólnej zawarte na kartach 61-62 tego uzasadnienia. Dodać nadto należy, że inne są potrzeby postępowania, mającego za przedmiot kwestię ewentualnego naruszenia obowiązku zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości podmiotu gospodarczego czy też działanie w celu udaremnienia lub ograniczenia zaspokojenia wierzycieli (z takiego postępowania pochodzi pisemna opinia biegłej H. S.), inne natomiast związane są z zarzutem tzw. „prania brudnych pieniędzy”, a więc takim jak w niniejszej sprawie. W tym przypadku bowiem, to nie tyle opinia biegłego rewidenta, ile raczej dokumentacja bankowa miała kluczowe znaczenie i dlatego akcentowane przez biegłą braki dokumentów źródłowych, jakkolwiek w pewnym stopniu komplikowały opiniowanie, to jednak w realiach tej sprawy nie pociągały za sobą skutku w postaci niemożności dokonania prawdziwych ustaleń faktycznych.

Ostatni z zarzutów apelacji, okazał się również chybiony. Stwierdzić bowiem trzeba, że ustalenia faktyczne wskazujące na to, iż P. S. (1) swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 296 § 1 i 6 k.k. są prawidłowe i znajdują stosowne poparcie w materiale dowodowym sprawy. Poprzedzone one zostały oceną dowodów, której poprawność oraz trafność wysnutych z niej wniosków, nie budzą żadnych zastrzeżeń. Punktem wyjścia krytycznej argumentacji apelującego w tym zakresie, jest twierdzenie, że środki, którymi P. S. (1) dysponował, nie pochodziły z przestępstwa. Tymczasem objęte powyższym zarzutem kwoty pieniężne, to środki uzyskane przez P. S. (1) (ściślej: (...) sp. z o.o.) tytułem zapłaty przez E. H. za maszyny, które de facto stanowiły własność spółki (...) (oskarżony miał być tylko pośrednikiem w transakcji), a więc pochodzące z czynu z pkt. I oraz kwoty wyłudzone na szkodę trzech firm leasingowych ( (...) SA, (...) sp. z o.o. - obecnie: (...) sp. z o.o. i (...) sp. z o.o.) a więc w wyniku popełnienia czynów z pkt. IV części dyspozytywnej wyroku. Prawomocne przypisanie oskarżonemu sprawstwa i winy w zakresie wskazanych wyżej przestępstw, powoduje, że poddawanie w wątpliwość przestępczego pochodzenia środków pieniężnych uzyskanych w wyniku tych czynów, należało uznać za chybione i pozbawione dowodowego umocowania. Charakter dokonywanych przy użyciu tych środków operacji bankowych, polegających na działaniach opisanych szczegółowo i poddanych analizie przez Sąd Okręgowy na kartach 21-29 oraz 65-68 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, przekonuje o zasadności wniosku, że P. S. (1) zmierzał do nadania tymże środkom, charakteru legalnych i dlatego przypisanie mu sprawstwa i winy z art. 299 § 1 i 6 k.k. było w pełni zasadne.

Fakt prowadzenia postępowania karnego w sprawie IV K 98/17 dotyczącej nieodprowadzenia podatku dochodowego od wypłaconych dywidend, udokumentowany złożonymi przez obrońcę w postępowaniu odwoławczym materiałami z tej sprawy, nie miał żadnego znaczenia dla ocen i wniosków formułowanych na gruncie prowadzonego w niniejszej sprawie postępowania instancyjnego. Z całą pewnością samo toczenie się postępowania we wskazanej wyżej sprawie, przy uwzględnieniu jej przedmiotu oraz realiów niniejszego postępowania, nie podważa w żadnym stopniu racji bytu tego ostatniego. Nie jest też rzeczą tego postępowania ocena, jakie znaczenie ma sprawa II AKa 233/18 dla bytu postępowania w sprawie IV K 98/17.

### **Co do apelacji prokuratora:**

Apelacja prokuratora nie zasługiwała na uwzględnienie, zarówno w zakresie dotyczącym P. S. (1) jak i odnoszącym się do W. S..

W pierwszej kolejności wskazane jest odniesienie się do apelacji w zakresie kwestionującym uniewinnienie W. S. od zarzucanych mu przestępstw. Kontrola odwoławcza doprowadziła do konkluzji, iż uniewinnienie tego oskarżonego jest w pełni zasadne. Argumentacja apelacji, analogicznie jak wcześniej aktu oskarżenia w zakresie dotyczącym W. S., odznacza się dużą ogólnikowością i co szczególnie znaczące – formułowaniem ocen i wniosków w sposób

spekulatywny, oparty na domysłach, przypuszczeniach, nie znajdujących odpowiedniego wsparcia w materiale dowodowym sprawy.

Nie można zgodzić się z twierdzeniem prokuratora, iż pierwszoinstancyjna ocena materiału dowodowego w zakresie odnoszącym się do przestępstw zarzucanych W. S., jest wadliwa i że nie spełnia wymogów określonych w art. 7 k.p.k. Wprost przeciwnie – rozważania i oceny jakie co do tego zakresu oskarżenia zostały przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, świadczą o tym, że Sąd Okręgowy wnikliwie i wszechstronnie przeanalizował okoliczności wynikające z wyjaśnień W. S., P. S. (1), z zeznań świadków, w tym zwłaszcza W. P. (2), P. S. (2), S. K., M. P. i M. K. (1). Dokonał tego, uwzględniając nadto wnioski płynące z analizy dokumentów, w tym historii rachunków firmowych, osobistych, informacji uzyskanych z banków (...) i (...). W rezultacie uznał, iż niemal w całości wyjaśnienia W. S. zasługiwały na uznanie ich za wiarygodne, bowiem w zakresie obu zarzucanych mu czynów, nie tylko znajdują poparcie – niemal w całości - w zeznaniach świadków, ale za taką ich oceną przemawiają też wskazane powyżej dokumenty. Zasadne okazują się zatem wnioski Sądu pierwszej instancji, w myśl których W. S., na przestrzeni lat 2010-2011 przejawiał dość ograniczone zaangażowanie w funkcjonowanie spółek – (...) czy też (...) sp. z o.o., co zaś było spowodowane jego problemami zdrowotnymi, okresowym przebywaniem na zwolnieniu lekarskim, w tym w sanatoriach. Niezależnie od tego, nawet w okresach kiedy nie był całkowicie wyłączony ze spraw związanych z działalnością spółek, zgodnie z ustaleniem dokonany z synem - P. S. (1) - on sam zajmował się raczej sprawami natury technicznej, natomiast syn - dokumentacją spółek. Trafnie też Sąd Okręgowy zaznaczył, że w zakresie umownego, nieformalnego rozdziału obowiązków, także twierdzenia P. S. (1) są zbieżne z wyjaśnieniami W. S., a zgodnie z ich wypowiedziami, P. S. (1), w istocie samodzielnie – podejmował we wskazanym wyżej okresie, szereg działań, w tym zwłaszcza związanych z zawieraniem umów oraz dokonywaniem operacji finansowych.

Na pełną aprobatę zasługują wnioski Sądu pierwszej instancji co do tego, że okoliczności zawarcia przez (...) sp. z o.o. w dniu 5 września 2011 r., umowy leasingu zwrotnego z (...) SA, a szczególnie rola i stopień zaangażowania w to W. S., nie dostarczyły uzasadnionych podstaw do twierdzenia, że oskarżony podpisał wskazaną wyżej umowę ze świadomością faktu, iż przedłożona leasingodawcy przez P. S. (1) umowa pierwotnego nabycia maszyn jest przerobiona. Według tej umowy, maszyny zostały nabyte przez (...) sp. z o.o. w lipcu 2011 r. od firmy (...), czemu jednak zdecydowanie przeczą zeznania E. H. (któremu okazano faktury), a także inne dowody, trafnie wskazane przez Sąd Okręgowy, w tym przede wszystkim wynik sprawdzeń poczynionych w siedzibie w.w. spółki na terenie Holandii. Tym bardziej więc, zgromadzone w tej sprawie dowody, nie dostarczyły podstaw do przyjęcia, że W. S. wiedział o tym, iż zestaw maszyn objęty umową zawartą z (...) SA, zostanie wykorzystany do zawarcia kolejnych umów leasingowych, z innymi firmami. Sugestia prokuratora, w świetle której, w chwili zawarcia powyższej umowy leasingowej, W. S. powinien był zorientować się jakie faktycznie maszyny, tj. czyją będące własnością, stanowiły w tym przypadku przedmiot leasingu zwrotnego, nie jest zasadna. Apelujący niezasadnie utożsamia obiektywny stan rzeczy ze stanem wiedzy i świadomości W. S.. Formułowanie tego rodzaju sugestii, bez podstawy dowodowej, jest chybione, a tym bardziej jawi się nieuprawnione, gdy zważy się na fakt, że W. S. został wezwany do podpisania umowy leasingowej w ostatniej chwili, a gdy przybył do firmy, to działając w zaufaniu do swojego syna, nie wertował dokładnie wszystkich dokumentów lecz jedynie złożył podpis we wskazanym miejscu umowy. Taki stan rzeczy nie wynika przy tym wyłącznie z wyjaśnień samego oskarżonego, ale również z zeznań pracownika leasingodawcy tj. P. S. (2). Zauważyć nadto należy, iż tego rodzaju działanie, jak zawarcie umowy leasingowej, nie było czymś osobliwym i rzadkim dla W. S., który postrzegał tego rodzaju sytuację jako działanie normalne, rutynowe, w związku z czym, w swoich wyjaśnieniach nadmienił, iż umowy leasingowe były zawierane przez niego dość często, albowiem prowadzona działalność gospodarcza opierała się w istotnej mierze na takiej formie zyskiwania niezbędnego sprzętu. Świadomość zamierzonego zbycia udziałów na rzecz A. B., nie podważa ani postawy W. S., ani też zasadności stanowiska Sądu Okręgowego w powyższej kwestii, albowiem sama zmiana udziałowca oraz zmiany w obrębie władz spółki, nie stanowią ze swej istoty przeszkody do kontynuowania określonych działań podmiotu, także w zakresie powinności wynikających z umowy leasingu.

Nie jest przekonującym argumentem apelującego twierdzenie, że Sąd pierwszej instancji w sposób dowolny przyjął, iż W. S. nie kontrolował poczynień w spółce (...) oraz że w istocie wszystkie działania, podejmowane były przez nich obu, tj. przez W. S. i jego syna P. S. (1). Chybione jest odwołanie się w tej mierze do zeznań M. F., który wprawdzie

akcentował w swojej relacji wspólne podejmowanie decyzji przez W. S. i P. S. (1), jednakże zgromadzony materiał dowodowy, nie potwierdza prawdziwości tej tezy. Wiadomym jest bowiem, że na pewnym etapie swoich działań, P. S. (1) spowodował przelew na swoją rzecz kwoty 1000 000 zł, tytułem darowizny („darowizna dla syna”), a ponadto – przelew analogicznej kwoty z przeznaczeniem jej na udzielnie pożyczki A. B.. Z całą pewnością nie były to decyzje uzgodnione uprzednio z W. S., który z chwilą zorientowania się co do zaistnienia takich faktów, polecił zwrot środków pieniężnych na konto spółki. Również odstąpienie od zbycia udziałów na rzecz A. B., z chwilą uzyskania przez W. S. wiedzy, że nabywca dokonuje płatności za udziały, ze środków pieniężnych udzielonych mu w formie pożyczki przez spółkę (...), świadczy o tym, że takie rozwiązanie ustalono bez udziału jego udziału, a jedynie pomiędzy P. S. (1) i A. B.. Prokurator zdecydowanie przecenił w apelacji znaczenie zeznań świadka M. F., przy czym słusznie zaakcentował, że jest on osobą zaufaną P. S. (1). Taka jednak relacja, chociaż teoretycznie może wiązać się z większą wiedzą o sytuacji P. S. (1) w różnych jej aspektach, to jednak zarazem może skłaniać świadka do przedstawiania znanych okoliczności w sposób korzystny przede wszystkim dla P. S. (1). Tak właśnie, jak ma to miejsce w niniejszej sprawie.

Nie budzi jakichkolwiek zastrzeżeń także ocena dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy w zakresie przestępstwa opisanego w pkt VIII części wstępnej wyroku. Tu także, zarówno dowody osobowe, jak i dokumentarne zostały ocenione z zachowaniem wymogów przewidzianych w art. 7 k.p.k. W pełni zasadnie sąd meriti uznał za przekonujące wyjaśnienia W. S., który konsekwentnie przez całe postępowanie zaprzeczał, aby dokonywał operacji finansowych z wykorzystaniem bankowości elektronicznej, powołując się na to, że nie potrafił wykonywać takich czynności i nawet nie posiadał komputera. Podkreślał, że wszystkie tego rodzaju działania podejmował P. S. (1), który w związku z tym, dysponował też niezbędnymi do tego danymi, tokenami itp. W tym też zakresie wyjaśnienia obu oskarżonych pozostawały zgodne wzajemnie, a nadto zgodne także z dokumentacją bankową oraz pisemnymi informacjami z (...). Zasadnie natomiast Sąd pierwszej instancji uznał za nieprzekonujące twierdzenia P. S. (1) sugerujące, że również A. B. dysponował dostępem do rachunków bankowych. W świetle bowiem informacji udzielonych przez banki, oczywiste było, że A. B. nie zyskał dostępu do żadnego z rachunków bankowych firmy. Taki zaś stan rzeczy, słusznie stał się podstawą wniosku, że wszystkie operacje bankowe w okresie objętym postępowaniem w niniejszej sprawie, wykonywał P. S. (1). To z kolei doprowadziło sąd do ze wszech miar słusznej konkluzji (poza stwierdzeniem fikcyjności sprzedaży spółki (...)), że to jedynie P. S. (1) podejmował działania wyczerpujące znamiona przestępstwa tzw. prania brudnych pieniędzy, natomiast W. S. nie tylko, że nie uczestniczył w tym, ale nawet nie obejmował swoją świadomością faktu dokonywania przez P. S. (1) tego rodzaju działań. Również w tych przypadkach, które dotyczą operacji bankowych z udziałem konta A. B., Sąd Okręgowy słusznie stwierdził, iż nie ma uzasadnionych podstaw, aby z tego rodzaju sytuacjami kojarzyć W. S., jako że dokonane w grudniu 2011 r. i w styczniu 2012 r. przelewy z konta A. B. kierowane były wyłącznie na konto P. S. (1). Zasadnie w tym zakresie odwołał się też do stanowiska wyrażonego w opinii biegłej H. S..

Skarżący, zdecydowanie dowolne i zbyt daleko idące wnioski wysnuł z faktu, że W. S. podpisał sprawozdanie finansowe za rok 2010. Albowiem, jeśli nawet podpisywał takie sprawozdania również za wcześniejsze lata, to z takiego układu faktów, nie wynika jako jedyny możliwy wniosek, że W. S. powziął dokładną wiedzę na temat sytuacji finansowej spółki, w tym zwłaszcza charakteru poszczególnych operacji finansowych, a już zwłaszcza ich przestępczej natury.

Analogicznie należało ocenić także znaczenie okoliczności, jaką stanowił fakt, że to W. S. zaangażował do obsługi księgowej spółek (...). Z tej jedynie okoliczności, nie można wyprowadzać wniosku o dokładnej orientacji W. S. w zakresie finansów i ogólnej kondycji związanych z nim podmiotów gospodarczych. Twierdzenie natomiast o dużej zażyłości W. P. (2) z W. S., nie znajduje dostatecznego umocowania dowodowego. Jeśli w sytuacji, na którą wskazano w apelacji (udzielenie pożyczki A. B. ze środków spółki), W. S. został o niej poinformowany przez W. P. (2), to oznacza jedynie tyle, że wtedy, gdy w obszarze finansów dokonywały się uchwytnie dla księgowego zdarzenia, mogące nasuwać pewne wątpliwości, przekazywał on oskarżonemu stosowne informacje.

Fakt dokonywania przesunięć finansowych również na konto (...) oraz W. S., gdy zważy się na to, że wszelkich internetowych operacji bankowych dokonywał P. S. (1), nie ma takiego znaczenia dla oceny sprawstwa i winy oskarżonego, jakie przydaje tej okoliczności prokurator. Oczywiście, wpływ większych środków pieniężnych na rachunek, trudno uznać za niedostrzegalny, jednak pamiętać należy, że W. S. podjął wcześniej starania o wypłatę



na jego rzecz dywidendy. Dlatego też, ze wskazanego wyżej faktu, nie można automatycznie wyprowadzać wniosku o związku (...) z przestępstwem prania brudnych pieniędzy. Okoliczność, że w pewnych zachowaniach P. S. (1), prokurator dostrzega działania na korzyść W. S. (np. określona treść wyjaśnień), przedłożenie rezygnacji z funkcji prezesa zarządu), sama przez się również nie kreuje podstawy do wnioskowania o świadomości, chęci i woli popełnienia przestępstw, jakie zarzucono mu w tym postępowaniu.

Zważywszy na taki stan rzeczy w zakresie dotyczącym W. S., a nade wszystko mając świadomość licznych wątpliwości dotyczących zakresu i charakteru zaangażowania tego oskarżonego, nawet tylko w sferę okoliczności faktycznych związanych z zarzucanymi mu czynami, należało stwierdzić ostatecznie, że wyrok uniewinniający odnośnie W. S. jest w okolicznościach tej sprawy zasadny i wobec tego zasługiwał na utrzymanie w mocy.

W zakresie dotyczącym P. S. (1) apelacja prokuratora również nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd Okręgowy prawidłowo dostrzegł i wyważył okoliczności dotyczące czynów przypisanych P. S. (1). W rezultacie ocenił właściwie ich wagę i stopień ich szkodliwości społecznej. Podniósł też prawidłowo okoliczności charakteryzujące zamiar i postać winy oskarżonego, nadto jego sylwetkę, dotychczasowy sposób życia, w tym niekaralność, wskazując, które z okoliczności miały dla oskarżonego wymowę pozytywną, a które miały wydzwitek okoliczności obciążających. W oparciu o ustalone tego rodzaju elementy, ukształtował kary jednostkowe pozbawienia wolności adekwatne do tychże ustaleń i również określił wymiar kary łącznej, zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie uregulowaniami. Orzeczona kara łączna 5 lat pozbawienia wolności jest w okolicznościach tej sprawy, karą prawidłowo ukształtowaną, która winna wywrzeć odpowiednio korygujący wpływ na oskarżonego i jednocześnie wpłynąć we właściwy sposób na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Nie razi ona w żadnym wypadku łagodnością i jako taka nie wymagała korekty - zaostrenia w sposób postulowany apelacją prokuratora, to jest do wysokości 8 lat pozbawienia wolności.

Zmiany w zakresie orzeczonego przez Sąd Okręgowy obowiązku naprawienia szkody, były konieczne z racji obowiązywania przepisu art. 415 § 1 k.p.k., który obliguje sąd do nieorzekania w szczególności obowiązku naprawienia szkody wówczas, gdy roszczenie wynikające z popełnienia przestępstwa jest przedmiotem innego postępowania albo orzeczono o nim prawomocnie. W związku z tym, w zakresie w jakim uzyskano informacje o prawomocnym orzeczeniu o roszczeniach wynikłych z czynów objętych tym postępowaniem, konieczne stało uchylenie rozstrzygnięć o zasądzeniu obowiązku naprawienia szkody, co mianowicie dotyczy tego obowiązku na rzecz T. K. i MLeasing sp. o.o. – następcy prawnego (...).

W pozostałym zakresie, zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Podstawę prawną orzeczenia Sądu Apelacyjnego stanowiły przepisy art. 437 § 1 i 2 k.p.k. Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym opłatę w kwocie 20.400 zł ustaloną na podstawie art. 2 ust. 1 pkt. 5 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.).

.....

Małgorzata Jankowska Maciej Żelazowski Stanisław Kucharczyk